NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, piątek 24 czerwca 1927 Nr. 163

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i · · Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279 owe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem ..iczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komu ..adsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty ..akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczeln ..je od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 3'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Jak się chce uderzyć...

Rozumnej odpowiedzi udzielił p. marszałek Sejmu na naiwne pytanie prezesa Koła Żydowskiego, posła Hartglasa...

Ciekawski p. prezes Koła chciał się koniecznie dowiedzieć, o czem mówiono na konferencji przedstawicieli klubów polskich na skutek zaproszenia p. Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem. Chciał wiedzieć, o czem mówiono w dyskretnem gronie, którego skład sam jasno dowodzi, że intencją konferujących było właśnie, aby prezes Koła Żydowskiego o treści konferencji nic nie wiedział...

Ale to nie sama naiwność podyktowała p. prezesowi Koła powyższą interpelację. Coś więcej! Pretensjonalność.... Jako z wolnego wyboru równouprawnionych obywateli poseł Rzeczypospolitej, który w myśl Konstytucji i regulaminu dopuszczony do wyboru Prezydjum Sejmu z prawa tego skorzystał i na obecnego Marszałka Sejmu głos swój oddał, nie rozumie p. prezes Koła, jakim sposobem Prezydent Izby może pomijać przy konferencjach, dotyczących zagadnień, ważnych dla całego Sejmu — jego część, przedstawicieli mniejszości narodowych. Pretensjonalność ta okazuje się nie na miejscu. P. Marszałek Sejmu w odpowiedzi wyjaśnił, że zaprosił tylko do siebie kilku Panów „na lody". A chyba wszyscy się zgodzimy, że jest prywatną rzeczą gospodarza, kogo chce lodami częstować...

Jakżeż mógł Prezes Koła Żydowskiego wprašzać się na prywatne przyjęcie i do tego okazać tyle niedyskretnej ciekawości?

Znamy wszyscy p. Prezesa Hartglasa i wiemy, że ani nie jest taki łakomy, ani nietaktowny...

Okazał się tylko „taktycznym". Taktyka interpelacji była najzupełniej na miejscu. Sprowokowała ona odpowiedź, mocno zbliżoną do owego słynnego już tłumaczenia się: „po pierwsze garnka wcale nie pożyczałam, po drugie był złamany kiedy go pożyczyłam...". Odpowiedź ta rzuca bogaty snop jasnego światła na aktualne znowu w tej chwili — zagadnienie, któremu poświęconą była owa — nie pierwsza — tajna konferencja przedstawicieli klubów polskich pod przewodnictwem p. marszałka Sejmu. P. Marszałek bowiem, stwierdziwszy najpierw, że nie jest wcale zobowiązany relacjonować o prywatnych swoich przyjęciach, jednak dla rozprószenia różnych plotek wyjaśnił, że nie zaprosił przedstawicieli klubów mniejszości narodowych, albowiem znane mu jest ich bezwzględne negatywne stanowisko wobec zawartego kompromisu. Trudnoby było zaiste odmówić racji temuż stanowisku, gdyby nie jedna jedyna okoliczność, a mianowicie ta, że zanim stanowisko mniejszości narodowych do kompromisu mogło być negatywne, albowiem nie było jeszcze wogóle kompromisu, tylko go dopiero tworzono, p. marszałek rzucając na szalę poro zumienia o treść ustaw samorządowych cały swój autorytet jako przedstawiciel Sejmu, ani razu nie próbował wpłynąć na stanowisko mniejszości narodowych przez rozszerzenie podstaw kompromisu. Przeciwnie! Bez dzisiejszego rzekomo usprawiedliwiającego powodu niejednokrotnie inicjował i przewodniczył konferencjom, na które poza przedstawicielami klubów polskich nikogo nie zapraszał.

I tak dzisiejszy „powód" jest tylko następstwem przyczyny, że przedstawiciel całego Sejmu stał się rzecznikiem tylko jednej jego części. Rzecz zresztą stara i jasna. O „przyczynę" mniejsza. Jak się chce uderzyć... to się przyczyna znajdzie!!

Nam nie o przyczyny, ale o uderzenie idzie.

Żal głęboki zmusza nas do tych kilku uwag. Ale trudno. Gdy Prezydent parlamentu schodzi z wysokiej trybuny przedstawiciela całej Izby do kuluarów międzyklubowych w charakterze jednostronnego medjatora, opinja jego podlega dyskusji, a postępowanie krytyce.

Wytworzona sytuacja poucza mniejszości narodowe nietylko, że w konkretnym wypadku pójść muszą swoją drogą, ale że w każdym wypadku skazane są tylko na siebie.

Wątpić wypada, czy p. marszałek Rataj tej nauki chciał nam udzielić...

Pos. Dr Abraham Insler.

Minister Zaleski o stosunku Polski do Niemiec i Rosji

Berlin, 22 6. PAT. W powrocie z Paryża do Warszawy p. minister Zaleski przejeżdżając przez Zagłębie Ruhry udzielił korespondentom dwóch dzienników berlińskich „Berliner Tagblattu" i „Vossische Zeitung" wywiadu na temat ogólnej sytuacji na wschodzie przy specjalnym uwzględnieniu stosunku Polski do Niemiec oraz do Rosji.

Zbliżenie gospodarcze polsko-niemieckie warunkiem dobrych stosunków politycznych

P. minister oświadczył, że najlepszym środkiem do poprawienia stosunków politycznych między Niemcami i Polską, jest zdaniem pana ministra, nawiązanie jak najżywszych stosunków handlowych między oboma państwami. Ułożenie się stosunków politycznych między Polską a Niemcami zależy bezwarunkowo od stosunków handlowych. Zbliżenie gospodarcze między dwoma państwami sąsiadującymi ze sobą stwarza sieć stosunków osobistych, dzięki którym ludy wzajemnie lepiej się poznają i uczą cenić.

Sytuacja na wschodzie Europy

Na pytanie jak ocenia przypuszczalny dalszy rozwój stosunków na wschodzie europejskim p. minister odpowiedział: Bezwarunkowo optymistycznie. Pan minister nie widzi w interesach polsko-sowieckich żadnych rozbieżności, które nie dałyby się usunąć. Rosja bowiem nie może być zainteresowaną w komplikowaniu stosunku swego do Polski podobnie jak interesom polskim nie mogą odpowiadać zawikłania z .. ..ją, wobec tego minister nie widzi okoliczności wśród jakich mogłyby właśnie powstać trudności, przeciwnie, stosunki polsko-sowieckie znowu się poprawiają. Nawiązując do ostatnich wypadków p. minister wskazał, że chwilowe zamącenie stosunku między dwoma krajami na skutek przypadkowych wydarzeń lub uchylających się z pod kontroli przyczyn, nie da się mimo najlepszej woli uniknąć. Mimo wszystko — powiedział p. minister — mogę z zadowoleniem stwierdzić, że w ciągu ostatnich trzech lat stosunki między Polską a Rosją znacznie się poprawiły Naszem szczerem życzeniem jest, aby stosunki ..gły dalszemu pogłębieniu.

Locarno wschodnie

..pytanie — jak Rząd polski odnosi się do projektu Locarna wschodniego, pan minister odparł: „Należałoby sobie bezwarunkowo w interesie Europy a nawet całego świata życzyć powstania ententy, któraby dawała specjalne gwarancje dla wschodu. W tym sensie dążymy do zawarcia paktu o nieagresji z Rosją.

Anglia — Rosja

Zapytany o następstwa, jakie może pociągnąć za sobą zerwanie stosunków angielsko-sowieckich, p. minister oświadczył, że nie wierzy, aby obecny kryzys w stosunkach angielsko-sowieckich miał wciągnąć w konflikt także i inne państwa. Jest on przekonany, że chodzi tu bezwarunkowo tylko o sprawę, która dotyczy wyłącznie Anglji i Rosji. Ostanie wiadomości, jakie p. minister otrzymał z Londynu potwierdzają jego wrażenie, że rząd brytyjski nie przedsięweźmie żadnych kroków, które mogłyby doprowadzić do skomplikowania sytuacji politycznej. Odwrotnie, stara się on o utrzymanie pokoju i udziel.. ze swej strony poparcia każdej inicjatywie, która dążyć będzie do pacyfikacji wschodu.

Powrót min. Zaleskiego do Warszawy

Warszawa. 23. 6. PAT. Dziś o godzinie 9 rano powrócił do Warszawy z sesji Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych Zaleski. Na dworcu oczekiwali ministra przedstawiciele władz z komisarzem rządu Jaroszewiczem na czele, szef protokołu dyplomatycznego p. Przeździecki, dyrektor departamentu politycznego Arciszewski, dyrektor departamentu administracyjnego pułk. Matuszewski oraz grono urzędników MSZ.

Konferencja premiera z marszałkiem Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 6. Sin. Wczoraj o godz. 10 wieczór przybył do Belwederu p. marszałek Rataj i został natychmiast przyjęty przez marszałka Piłsudskiego. Konferencja ta, co do której tematu nie ujawniono żadnych szczegółów miała dotyczyć, jak należy przypuszczać, ostatniego posiedzenia Sejmu, na którem przeprowadzono zmianę Konstytucji oraz dalszych prac Sejmu.

W związku z tem krążą pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Sejmu.

Czy oficerowie mogą brać udział w wyborach do ciał samorządowych?

Dyskusja na ten temat toczyła się w komisji wojskowej Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23. 6. (Sin) Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła dzisiaj do rozpatrzenia wniosku w sprawie uzupełnienia ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów i szereg. Wnioski te podpisane przez 5 klubów sejmowych, a mianowicie ZLN, CH. D., CH. N. Piast i NPR dotyczą **udziału w wyborach do ciał samorządowych oficerów.** Przed przystąpieniem do porządku obrad przewodniczący poseł Mączyński oświadczył, iż z ministerstwa spraw wojskowych otrzymał wiadomość, że nikt z ramienia rządu nie będzie brał udziału w obradach komisji.

Poseł Załuska (ZLN) referując wnioski, zmierzające do uzupełnienia sejmowej ustawy o podstawowych obowiązkach oraz prawach oficerów i szeregowych wskazał na artykuł 12 konstytucji, który wyraźnie zabrania oficerom brania udziału w wyborach do sejmu i senatu.

Co się tyczy udziału oficerów w wyborach do ciał samorządowych w tej sprawie istnieje luka, którą chcą wnioskodawcy zapełnić, projektując, aby do artykułu 61 ustawy o prawach i obowiązkach oficerów dodać ustęp treści następującej: Nie przysługuje im natomiast ani czynne. ani bierne prawo wyborcze do jakichkolwiek ciał publicznych, państwowych. samorządowych, wyznaniowych itp.

Poseł **Libermann** (PPS) wniósł, aby komisja zwróciła się do ministerstwa spraw wojskowych o wyjaśnienie, jakimi motywami kierował się rząd, nadając oficerom prawo wyborcze. Ponadto poseł Libermann zgłosił wniosek, aby sprawa ta była załatwioną ogólnie przez komisję konstytucyjną i wojskową.

Poseł **Polakiewicz** (Str. Chł.) zapytuje, dlaczego z takim pospiechem traktowano tą sprawę. Mowca nie miał możności zapoznania się z wnioskami i stwierdza że wojskowym nadane zostało prawo głosowania do samorządu na podstawie dekretu naczelnika państwa, który się ukazał za czasów, kiedy premjerem był inż. Moraczewski.

Po dłuższej dyskusji uchwalono 13 głosami przeciwko dwom, wstrzymującym się od głosowania pierwszy wniosek posła Libermanna, tej treści: Sejmowa komisja wojskowa wzywa rząd, aby udzielił jej wyjaśnień w sprawie zarządzenia, mocą którego uznano dopuszczalność wykonywania przez wojskowych czynnego prawa wyborczego do samorządów.

Przyjęto następnie drugi wniosek posła Libermanna według którego sprawa załatwiona będzie wspólnie przez komisję wojskową i konstytucyjną. Termin posiedzenia obu połączonych komisyj, wyznaczy przewodniczący.

Na następnem posiedzeniu komisji wojskowej, które odbędzie się 24 bm. omawiana będzie sprawa zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia.

Jakie zmiany w ordynacji wyborczej chce wprowadzić prawica?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 6. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej został przedłożony nowy projekt zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, wyłoniony podczas rozmów między posłami prawicy w czasie feryj sejmowych. Główną zasadą tego projektu jest zmniejszenie liczby posłów, a mianowicie w grupie centralnej i zachodniej liczba ich ma wynosić 280 zaś w grupie wschodniej 80. Lista państwowa obejmuje 60 mandatów, przyczem ustalono zasadę wielkich okręgów.

Tak np. Sambor i Lwów-powiat mają stanowić jeden okręg wyborczy z 8 mandatami, zamiast jak poprzednio 13; Stryj i Stanisławów mają stanowić jeden okręg wyborczy (dotychczas 2) z 9 mandatami, zamiast, jak poprzednio 15, Tarnopol i Złoczów jeden okręg wyborczy z 12 mandatami poprzednio 18), Łuck, Krzemieniec i Kowel, jeden okręg z 10 mandatami (dotychczas 16), Brześć i Pińsk jeden okręg z 8 mandatami (poprzednio 10), Nowogródek i Lida jeden okręg z 9 mandatami (poprzednio 13), nad to wprowadza się związki list wyborczych, które musiałyby być wniesione 14 dni przed dniem wyborów. Związki list wyborczych zgłoszone w państwowej komisji wyborczej są nie dopuszczalne. Ogólna liczba mandatów na liście państwowej została powiększona o 8 mandatów (dawniej 72 obecnie 80).

Powyższe zasady nie są wyrazem poglądów projektodawców, lecz tylko wyrażają programowe podstawy ewentualnego porozumienia.

Przed odpowiedzią rządu polskiego na drugą notę sowiecką

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 22 6. Sin. Dziś przyjechał do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Zaleski, oświadczył po przyjeździe do Warszawy w rozmowie z dziennikarzami, że nie może jeszcze nic mówić o notach sowieckich, albowiem nie zna jeszcze ich tekstu. Kwestję, czy Polska na notę odpowie i jakodpowie, będzie mógł p. minister ustalić jedynie na podstawie porozumienia z panem premjerem.

W tej chwili, jak się dowiadujemy, p. premjer przyjął p. ministra spraw zagranicznych i należy się spodziewać według krążących pogłosek, że już jutro nastąpi odpowiedź na notę sowiecką.

Wniosek w parlamencie węgierskim

o wystąpienie Węgier z Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 23 6. (D) Poseł Józef Sterei, wpływowy członek partji rządowej postawił w parlamencie węgierskim wniosek o wystąpienie Węgier z Ligi Narodów. Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek tem, że Rada Ligi Narodów na ostatniej swej seji odroczyła sporną między Rumunją a Węgrami kwestję o odszkodowanie z powodu wywłaszczenia węgierskich obywateli, którzy optowali na rzecz Węgier.

Zaostrzenie konfliktu albańsko-jugosłow.

Belgrad, 23 6. (Tel. wł.) Rząd jugosłowiański otrzymał drogą poufną wiadomość, że Albanja mimo wspólnego demarche mocarstw pozostaje przy tem, że sprawa aresztowanego jugosłowiańskiego dragowamana Djuraskowicza jest wewnętrzną sprawą Albanji. Jugosławja nie może dłużej pozostać bierną, tembardziej, że rząd albański zamierza skazać na śmierć Djuraskowicza. Krok ten Jugosławja będzie uważała za prowokację, na którą energicznie odpowie.

—o—

O rozwiązanie Sejmu nie było mowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 6. W dzisiejszym piśmach ukazała się wiadomość, że rzekomo podczas wczorajszej konferencji w Belwederze omawiano sprawę rozwiązania Sejmu. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie polega na prawdzie.

—o—

Nominacja gen. Góreckiego nastąpi 1. lipca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 6. Sin. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 lipca zostanie powołany na stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego generał Górecki. Nominacja ta ma na celu usprawnienie działalności Banku Gospodarstwa Krajowego.

—o—

Pożyczka dla Palestyny

Jerozolima, 22 6 ŻAT. W oficjalnym organie rządu palestyńskiego ogłoszony jest komunikat w sprawie pożyczki krajowej dla Palestyny w wysokości 4 i pół miljona funtów. Równocześnie podane jest, że parlament angielski upoważnił ministerstwo finansów do przyjęcia gwarancji pożyczki. Wyskoi Komisarz dla Palestyny, Lord Plumer, zostaje upoważniony do wypuszczenia obligacji na sumę 4 i pół miljona funtów za pośrednictwem Banku Angielskiego. Amortyzację pożyczki pokrywać będą wpływy rządu palestyńskiego.

—o—

Interpelacja w parlamencie ang.

w sprawie katastrofy lotniczej w Palestynie

Londyn. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł pułk. Day zapytał ministra kolonij, czy została wyznaczona komisja śledcza dla dokładnego zbadania przyczyn katastrofy lotniczej, jaka się zdarzyła z oficereme Hovard'em w Palestynie. Oficer ten wraz ze swoim obserwatorem Turvey spadli i ponieśli śmierć na miejscu. Interpelujący zapytuje, czy śledztwo zostało przeprowadzone i kiedy będą ogłoszone rezultaty.

Minister lotnictwa Sir Samuel Hoare odpowiedział, że komisja śledcza dla zbadania tego nieszczęśliwego wypadku została już wyznaczona i ogłosi wyniki swego śledztwa po ukończeniu tegoż.

—o—

Zranienie strażnika żydowskiego w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Strażnik żydowski w kolonji Hulda został ciężko ranny przez złodzieja arabskiego, który usiłował przedostać się do kolonji. Stan rannego strażnika jest bardzo poważny.

Odpowiedzi redakcji.

H. K., ANDRYCHÓW I IN.: W piśmie naszem ogłosiliśmy z grzeczności komunikat Międzynar. Zw. Wierzycieli Banku Rzeszy niem. co do waloryzacji przedwojennych banknotów niemieckich (adres: p. Wł. Lelek, Kraków, Dietlowska 92). Stanowisko zasadnicze redakcji w tej sprawie, wyrażone dawniej, nie uległo obecnie zmianie.

UCZEŃ: Rzecz nada się może do pisma studenckiego; dla nas — nie.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.

W obliczu wydarzeń w Chinach

Poglądy znakomitego polityka francuskiego, reprezentującego sfery postępowe i demokratyczne, zainteresują z pewnością szerokie rzesze Czytelników, zwłaszcza, że problemy przezeń poruszone należą do najżywotniejszych i najaktualniejszych zagadnień polityki współczesnej. — Red.

Sądzę, że należy umieć poczynić ustępstwa, do których się będzie zmuszonym, zanim wybije godzina musu. Mam na myśli traktaty narzucone Chinom. Sądzę, że należy poddać zrewidowaniu tak samo nasze idee, jak i traktaty, że warjactwem byłoby oceniać wydarzenia roku 1925 na podstawie wspomnień o wydarzeniach roku 1905, a nawet na podstawie oceny tekstów z roku 1912 zaopatrzonych w podpis Sun-Yat-Sena. Nowe Chiny uległy w znacznie mniejszym stopniu wpływowom propagandy Karachana i Borodina, niż naukom, płynącym z przyglądania się obrazom wojny na Zachodzie i niesamowitym skutkom źle sklejonego pokoju. Azja nie wierzy już w Europę — nietylko w jej wyższość, ale wprost w istnienie jej, jako ośrodka cywilizacji i potęgi.

Uczniowie Sun-Yat-Sena obrócili przeciw Europejczykom ostrze klątwy, którą prorok rewolucji zamierzał rzucić na Mandżurów.

Zachód stężał w pysze zachwytu nad swoją cywilizacją. Europejczycy nadali sobie pozory nieomylnych sędziów, których kompetencja rozciąga się na świat cały z wyjątkiem obu Ameryk. Przyglądali się obojętnie akcji strategicznej, zainicjowanej na Dalekim Wschodzie przez dyplomację moskiewską: „Stara waśń między Anglją i Rosją“, wyjaśniali obznajmieni z historją. Jedyne zainteresowane w tej sprawie państwo Anglja, miała sama uregulować tę kwestję z pomocą swych flot wojennych. Kilka pancerników, które wyładują na brzeg „kawalerję Św. Jerzego“, a rewolta antieuropejska zredukuje się wnet do rozmiarów zwykłej bitwy między generałami chińskimi. Dzisiaj cała ta fałszywa przytomność umysłu ustąpiła miejsca panice. Tak, teraz czynimy mea culpa. przyznajemy się do naszej ignorancji uwiecznionej w traktacie wersalskim (art. 128-134), do moskinerji postępowania wobec Chin, do niezręczności i obłudy.

Decyzje powzięte teraz są jednak negatywne. Zgadzamy się wszyscy na to. że nie można pozwolić na przyłączenie się 400 miljonów Chińczyków do 150 miljonów Rosjan, nie można zostawić Anglji na łup bolszewizmu. Owszem. Ale chłopstwo chińskie postawi skuteczniejsze tamy postępom bolszewizmu. niż żołnierze brytańscy i włoscy. Pozytywnych planów nie widać jednak. A tu czas nagli Europa winna decydować o swej polityce azjatyckiej w Europie.

Plan wrogów jest na znany. Nietylko przyznano się doń, ale proklamowano go nawet. Związać Japonję z Rosją, przyłączyć do tego aljansu Chiny i Niemcy — na tem polega plan, ogłoszony przez „Izwiestja“, nie zdementowany przez Japonję, znany p. Stresemannowi. Podpisanie traktatu rocsyjsko-japońskiego koincydowało z kongresem panazjatyckim w Nagasaki. Porozumienie Anglji z Japonją jest pierwszym zasadniczym warunkiem niezbędnym dla właściwej orjentacji polityki wschodniej. Nie możemy skłonić Ameryki do otwarcia bram jej portów dla emigracji japońskiej. Tem gorzej! Trzeba ekspansji japońskiej w Azji pozostawić miejsce, przestrzeń proporcjonalną do jej przeludnienia. Przedewszystkiem!

Jednocześnie należy jednak przekonać Niemcy o konieczności wypełnienia przez nie ich właściwej roli na Zachodzie. Wyeliminowane z Dalekiego Wschodu przez wpływy i akcję Japonji, Niemcy nie omieszkały nawiązać przyjaznych stosunków z tą samą Japonją, której przyjaźń zamierzaliśmy wykorzystać. Niemcy nie zaspokojone na Zachodzie zwrócą się na wschód, szukając tam rewanżu na tle jakiejś mękombinacji, Francja musi rozważyć zatem dokładnie i ściśle wszystkie możliwości, nie zapominając o jedynie pożytecznej maksymie politycznej: do ut des.

Maksymę tę trudno stosować, mając do czynienia z mistycznymi tyranami ZSSR. Nie doszli oni jeszcze w toku sprawowania swej władzy do tego punktu niepokoju wewnętrznego, w którym ideały partyjne muszą ustąpić miejsca koniecznościom bytu narodowego; nie wydaje się niezbędnem poszanowanie sąsiada użytecznego dla nich gospodarczo, wydaje im się, iż mogą go jednocześnie wabić i straszyć. Stąd niepewność i wahanie, dominujące w toku rokowań prowadzonych przez Francję z bolszewikami; kontrahent nasz odmawia bowiem prawa ingerencji i wglądu w jego sprawy, przywłaszczając sobie prawo mieszania się do naszej polityki wewnętrznej. Jeśli nie nastąpiło dotąd zerwanie, to tylko dlatego, iż Francuzi spodziewają się powrotu Rosji do dawnych aljansów. Bolszewizm żywi ambicję wykazania się hyperamerykanizmem klasowym; ambicja ta zmusi go do wyrzeczenia się związków przeszłości. Wkrótce będzie na czasie postawienie tej kwestji na ostrzu noża .Zbliżenie francusko-niemieckie będzie momentem odpowiednim dla rozwinięcia tej kwestji.

Nie chcę bynajmniej twierdzić, iż nie istnieje problemat chiński niezależnie od wszystkich innych problematów, ale jestem zdania, iż utrzymanie normalnych stosunków między Chinami a Zachodem będzie uzależnione od przyjścia do skutku ogólnego porozumienia między narodami europejskiemi. Wszystko, co bedzie przedsięwzięte poza obrębem podobnego porozumienia, nie wyda dobrych skutków, nie rokuje trwałości.

Anatole de Monzie
Senator, b. minister.

Uroczystości wiedeńskie - a numerus clausus

Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika“

Świecki dom — ratusz wiedeński — zajaśniał tysiącami żarówek, niby bajeczny pałac z tysiąca i jednej nocy. Urbi et orbi ogłosiły fanfary i transmitowane przez radjo mowy, że „Wiener Festwochen“, festiwal wiedeński, się rozpoczął. Po wystawie „Wiedeń i Wiedenczycy“ nastąpił ciąg dalszy „Wiedeń i obcy“ bo „Wiener Festwochen“ urządzone zostały jako atrakcja dla obcych jako propoganda dla skierowania globetrotterów i turystów wszelkich narodowości do stolicy Feal-ów. Blisko 50.000 obcych zjechało do Wiednia, który zmobilizował wszystkie swoje artystyczne i kulturalne siły, by w ten sposób pokazać światu swoje walory. Byłyby istotnie „Wiener Festwochen“ niedały całokształtu, gdyby domorośli wyznawcy swastyki hakenkreuzlerzy, siedzieli spokojnie. Wszczęli więc hałas i wrzawę, a obcy i Wiedeńczycy mogli podziwiać widok przed zamkniętemi wrotami uniwersytetu, strzeżonego przez silny kordon policyjny. Tabor wojenny na Schottenringu! Wielkie afisze wzywają do „urzeczywistnienia numerus clausus“. Nie wolno Wiednowi — głoszą afisze— pozostać w cieniu, musi kroczyć obok Węgier i Rumunji etc. etc...“ Iście kulturalny sojusz!

Numerus clausus! Nigdzie ten termin nie nablera większego komizmu, jak we Wiedniu. Młokosi z rodziców węgierskich i czeskich, słuchający na nazwiska Pospiszil, Polifka, Watruba domagają się czystości aryjsko-germańskiej kultury, zakorzenionej („bodenständig“) we Wiedniu. Te ostatnie zajścia we Wiedniu zmuszają nas objektywnie do sporządzenia bilansu który podajemy.

Nie chcąc się wogóle wdawać w polemikę, co do wartości i znaczenia tych wszystkich, którzy przysporzyli sławy i znaczenia Wiedniowi, jak Popper-Lynkeusa, Prof. Freuda, Ofnera, wybitnych Żydów, robić wystarczy bilans tylko z „Wiener Festwochen“ pod kątem widzenia narodowego „numerus clausus“!

Na program „Wiener Festwochen“ złożyły się: zwiedzanie zabytków, teatry, wystawy, kongresy etc.

Własną, rodzimą twórczość poetycką reprezentowali dwaj wybitni Żydzi. Artur Schnitzler i Ryszard Beer-Hofman. Burgteater wystawił ich sztuki „Der junge Medarus“ i „Graf Charolais“.

Żyd Reinhard był jednym z największych środków atrakcyjnych dla obcych. Inscenizował w cyrku Renza „Mirakel“. Przepiękne dekoracje i kościół wewnątrz cyrku wybudowany został wedle własnych projektów i pod własnem kierownictwem żydowskiego architekty Prof. Oskara Strnda!

Na wystawie „Sztuka austrjacka“ w Hayenbundzie reprezentowanych jest mnóstwo Żydów, by tylko kilku wyliczyć, rzeźbiarz Jakób Löw, i malarz-architekt Fritz Gross. Wyjątkowo, by obcych przekonać do Wiednia otwarto wystawę pośmiertną z pozostałych urządzeń, pamiętników, notatek i obrazów po Piotrze Altenbergu. Ryszard Engländer, Żyd morawski znany światu jako Piotr Altenberg, P. A. i jako prawdziwy Wiedeńczyk! (w ostatnich latach swego życia utrzymywał się jako domokrążca!)

Kongres laryngologiczny zademonstrował światu, że Wiedeń jest najwyższą szkołą dla chorób nosa, krtani i uszu i ta najwyższa szkoła jest prawie że czysto żydowska. Profesorowie Neuman, Hajek, Ruttin, Beck, Aleksander są Żydami. W miesięczniku fachowym poświęconym kongresowi poważnie prace pochodzą z pod pióra żydowskich profesorów docentów. ba nawet młodych żydowskich lekarzy jak n. . Dra Buchbanda z Przemyśla. Na kongresie dentystów zadziwiło wszystkich odkrycie ledwie dwudziestokilkuletniego lekarza żyd. Dra Weinmana o przyczynie przedwczesnego wypadania zębów.

Oto po krótce bilans ilustrujący znaczenie żydowskiej pracy dla „Wiener Festwochen“, a specjalnie dla kultury i znaczenia Wiednia.

Wiedeń, w czerwcu. **T. N.**

Rzeczy ciekawe

Jak za czasów carskich. Onegdaj wysiedlono na mocy rozporządzenia rządowego monarchistów rosyjskich, zamieszanych w incydent z Miukowem. Monarchiści zostali wysłani na bezludną wyspę Kuno.

W EPOCE „ROZBROJENIA“. Dwa największe okręty bojowe floty angielskiej, „Nelson“ i „Rodney“, które w lecie dopiero włączone zostaną do floty wojennej, wyposażone są w olbrzymie armaty kalibru 40.6 cm. Armaty te mają ciężar każda 107 ton, a naboje 1060 kg. każdy. Armata strzela na odległość 36 klm. i z szybkością 2 nabojów na 1 minutę.

NUNGESSER I COLI. Członkowie ekspedycji, którzy wyruszyli niedawno na poszukiwanie lotników Nungessera i Coli, nadesłali sprawozdania, w których komunikują, że przelecieli obszary Nowej Ziemi, gdzie tubylcy wyrażają opinję, że nawet, gdyby lotnicy francuscy tam wylądowali, to nie mogliby pozostać przy życiu do obecnej chwili.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA Z POLSKI W PARYŻU. Pochodzący z Polski adwokat Zamboller w wieku lat 57-miu, znajdując się w przejeździe w Paryżu, popełnił tam onegdaj samobójstwo, pozbawiając się życia z rewolweru w skroń.

REDUKCJA LICZBY LORDÓW W ANGLJI. Rząd przedłożył parlamentowi angielskiemu projekt ustawy, przewidujący zmniejszenie liczby członków izby lordów z 740 do 350.

Na horyzoncie politycznym

Otwarcie Komisji Mandatowej

Komisja Mandatowa Ligi Narodów odbyła onegdaj swoje pierwsze jawne posiedzenie. — Prezydentem został powtórnie markiz Theodoli (Włochy), a wiceprezydentem van Rees (Holandja). Japończyk Yamanaka usprawiedliwił swoją nieobecność chorobą swego ojca, angielski zaś przedstawiciel prof. Lugard ma przyjechać dopiero za kilka dni.

Z mowy przewodniczącego dowiadujemy się, że sprawa bezpośredniego wysłuchania autorów petycyj z terytorjów mandatowych z powodu sprzeciwu rządów i Rady Ligi Narodów została odłożona ad acta, przyczem przewodniczący pociesza komisję, że inicjatywa właściwie wyszła nie od niej.

Odczytano pismo generalnego sekretarza Ligi Narodów, wzywające komisję do zajęcia stanowiska w sprawie przyznania Niemcom miejsca w Komisji Mandatowej.

Wiceprezydent van Ress poruszył sprawę, czemu na porządku dziennym nie znalazła się kwestja kompetencji Komisji, poruszona swego czasu listem rządu angielskiego z daty 8. października 1926 i sprawa ściślejszego określenia kompetencji władz mandatowych. Po krótkiej dyskusji w tej sprawie uchwalono przenieść ją do tajnego posiedzenia.

W sprawie przyznania Niemcom miejsc w Komisji Mandatowej zabrał głos prof. Rappard (Szwajcarja), który zaznaczył, że Komisja Mandatowa nie posiada właściwie żadnych politycznych zadań, członkom jej przysługuje charakter adminstracyjnych rzeczoznawców, dlatego nie otrzymują oni ani też otrzymać nie mogą od swych rządów żadnych instrukcyj. Ta ostrożność prof. Rapparda jest bardzo znamienna, albowiem dąży wyraźnie do tego, by przez przyznanie miejsca Niemcom w Komisji Madatowej nie upatrywano w tem jakiegoś sukcesu rządu niemieckiego w dziedzinie polityki zagranicznej.

Znamienny głos amerykański o roli Niemiec

Nowojorskie „Times", znane dotychczas ze swej antyniemieckiej orjetacji zamieściły bardzo znamienny artykuł o roli Niemiec na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Stresemann zdaniem „Times", objął rolę Bismarcka, który sam siebie swego czasu nazwał uczciwym pośrednikiem. Tę misję mogą Niemcy spełnić w obecnym konflikcie polsko-rosyjskim. Dlatego Niemcy mogą się słusznie domagać opróżnienia Nadrenji. A zresztą gdyby nawet Niemcy nie miały do tego żądania prawnej podstawy, można im to łatwo przyznać bez wielkiego ryzyka, albowiem Nadrenja może być na nowo łatwo okupowaną, jeśliby Niemcy nie wywiązały się ze swych zadań. Teraz należy Niemcy zachęcić do roli pośrednika, należy z nimi razem współpracować, celem przeprowadzenia pacyfikacji świata.

Echa mowy Poincarego

Mowa Poincarego w Luneville wywołała, jak się tego można było spodziewać, bardzo ożywione komentarze prasy francuskiej. „Paris midi" po zaciągnięciu informacyj u wybitnych parlamentarzystów stwierdza, że należy się obawiać nieporozumienia między Poincarem a Briandem. Mowa Poincarego była sensacją, albowiem Poincare zademonstrował nią, że chce powtórnie objąć kierownictwo zagranicznej polityki, jak to uczynił przed dwoma laty. Socjalistyczny „Soir" pisze, że mowa Poincarego wywołała powszechne zaniepokojenie. Nacjonalistyczny „Avenir", chwaląc dobrą pamięć Poincarego zaznacza, że prezydent ministrów dobrą przysługę wyświadczył tą mową idei pokoju. Niemcy powinny zrozumieć, że rząd francuski życzy sobie dalej polityki Locarna, nie zamyka jednak oczu na niebezpieczeństwo wywołane dzięki wpływom nacjonalistów niemieckich w obecnym gabinecie. Poincare podkreślił tą swoją mową, że bezpieczeństwo Francji jest równocześnie zabezpieczeniem pokoju. „Volonte" nazywa mowę w Luneville niezręczną. Opinja świata ujrzy w niej tendencję Poincarego zdobycia wpływu na politykę zagraniczną Francji. „L'oeuvre" pisze: Podczas gdy wszyscy się spodziewali, że Briand wkrótce wyzdrowieje, usiłują jego koledzy już teraz go zastąpić.

Pras niemiecka bardzo ostro występuje przeciwko mowie Poincarego, a „Berliner Tageblatt" powołując się na pełną satysfakcję, jaką dzięki tej mowie uzyskali niemieccy nacjonaliści, powiada, że każdy kraj ma swego — Poincarego.

wskutek nieudanej operacji ślepej kiszki. Zmarły, jeden z dyrektorów wiedeńskiej polikliniki zmarł w wieku 54 lat. We Wiedniu umarł też onegdaj profesor Dr F. Louithlen, znany dermatolog, w wieku lat 57.

AUTOMATYCZNA ONDULACJA WŁOSÓW. W kawiarniach, kuluarach teatrów, na dancingach i dworcach w Niemczech ustawiono automaty do ondulowania włosów. Po wrzuceniu dziesięciu fenigów karbówki automatu zaczynają się nagrzewać.

ZARĘCZYNY HISZPAŃSKIEJ BEATRYCZY. W Madrycie krążą pogłoski o bliskich zaręczynach infantki hiszpańskiej Beatrice z ks. Walji.

WODA BEZ MIKROBÓW. Karlsbadzki chemik Dr R. Adler wpadł na pomysł odczyszczania wody z wszelkich mikrobów, przyczem woda nie traci na smaku. Dr Adler wsacza mianowicie do wody nieco chloru zabijającego wszelkie bakterje. Następnie odprowadza Dr Adler chlor drogą chemiczną tak, że woda zatrzymuje dawny smak. Nowy sposób odczyszczania wody z bakteryj dał podobno znakomite wyniki.

NIEŁAMLIWE SZKŁO. Jedna z firm niemieckich oddała obecnie do publicznego użytku nową sortę szkła, które się nie łamie. Szkło to ma donioslé znaczenie, zwłaszcza dla automobilistów i awiatyki. Wytwórnia niemiecka spaja mianowicie i powleka szkło warstwami celuloidu, przez co szkło nie łamie się, a w razie zderzenia zagina się tylko. Szkło niełamliwe dało podobno doskonałe wyniki w zastosowaniu do aeroplanów i samochodów.

RADJOEKSPERTYZA BRYLANTÓW. Asystent laboratorjum miejskiego w Lyonie, p. Malaval, wynalazł nowy sposób naukowego rozpoznawania brylantów. Poddaje on je mianowicie działaniu ultrafioletowych promieni, przyczem wyrazistość zdjęć fotograficznych w zupełności zależy od czystości t. zw. „wody" tych drogocennych kamieni. Sztuczne brylanty, najlepiej nawet naśladowane, dają na płycie fotograficznej jednolicie ciemną plamę.

JAK POWSTAŁO SŁYNNE ZDANIE NIETZSCHEGO: „GDY IDZIESZ DO KOBIETY, NIE ZAPOMNIJ BICZA"? Znany nakładca niemiecki, Eugen Diederichs opowiada w niedawno wydanych pamiętnikach o genezie zdania Nietzschego: „Gdy idziesz do kobiety, nie zapomnij bicza". O genezie tego słynego aforyzmu z „Tako rzecze Zaratustra" dowiedział się Diederichs w rozmowie z niedawno zmarłym duńsko- żydowskim krytykiem Jerzym Brandesem. Zdanie to powstało mianowicie w związku z fotografją, na której widniała jedna z późniejszych biografek Nietzschego p. Lou Salome z biczem w ręku.

Rozmaitości ze świata

Podróż z Ameryki do Europy za pięć centów

(-i) Maleńki Hrebert Avram, zamieszkały u swych rodziców w Nowym Jorku, chciał koniecznie odwiedzić swe siostry studjujące w Paryżu. Wiedział jednak dobrze, że rodzice na to za żadną cenę się nie zgodzą, dlatego przekradł się do parowca „Paryż" odchodzącego do Francji, oświadczając marynarzowi, który go zatrzymał na pokładzie, że jego matka leży chora w kajucie, a następnie zmyliwszy w ten sposób czujność marynarza, skrył się w próżnej kajucie trzeciej klasy. Gdy już okręt był na pełnem morzu, wyszedł Herbert ze swej kryjówki i oświadczył, że jest głodny. Kapitan, chcąc nie chcąc musiał zgodzić się na nieproszonego i niepłacącego gościa, ale zagroził, że skoro tylko okręt zawinie do Havru nie wypuści go wcale na ląd, lecz z powrotem odstawi do Ameryki. Gdy okręt zawinął do Hawru, młody Herbert uprosił kapitana, by mu pozwolił przynajmnicj oglądnąć miasto. Kapitan na to się zgodził, lecz dodał mu marynarza do towarzystwa. Herbertowi udało się jednak uciec na dworzec kolejowy, gdzie wsiadł do pociągu, odjeżdżającego do Paryża, a za bilet kolejowy mógł już zapłacić konduktorowi, albowiem prócz 5 centimów, które miał w kieszeni wtenczas, kiedy wsiadł na okręt, zarobił w międzyczasie jeszcze kilka dolarów na okręcie. W Paryżu przytrzymała go policja, żądając od niego paszportu, ale na jego usilne błagania sprowadzono siostry, którym udało się wyjednać dla niego kilkunastodniowy pobyt w Paryżu. Paryż tak bardzo się spodobał smarkatemu awanturnikowi, że chciał koniecznie tu pozostać, lecz policja się na to nie zgodziła, a Herbert Avram odbył powrotną bezpłatną podróż do Ameryki.

GROŹBA NOWEGO WYLEWU MISSISIPI

Z powodu dalszych ulew zachodzi niebezpieczeństwo ponownego wylewu Missisipi. Woda przybiera z godziny na godzinę. Zarządzono wszelkie środki bezpieczeństwa na wypadek powodzi. Zmobilizowano wszystkich mężczyzn w dorzeczu Missisipi. Ludność wsi ucieka panicznie, zabierając dobytek. Podniecenie mieszkańców okolicznych miast ogromne.

ONEGDAJSZA BURZA NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM była szczególnie gwałtowna w pobliżu brzegów Palestyny i Syrji. W okolicy Jaffy uszkodziła burza kilka mniejszych łodzi.

UTONIĘCIE SZEŚCIU STUDENTÓW. Na żaglowcu „Schwalbe", na którym udało się onegdaj pięć studentek i trzech akademików do Mörritz (Niemcy), utonęło trzech studentów i trzy studentki. Dwie studentki wyratowała łódź duńska „Aleksandrine".

HOLANDJA CHCE PODOBNO UŁASKAWIĆ aresztowanych w swoim czasie w Hadze fałszerzy franków. Takie pogłoski krążą przynajmniej w Budapeszcie. W związku z tem dowiaduje się jedno z pism węgierskich, że także Windischgraetza i Nadossyego ułaskawić chce rząd węgierski już w miesiącu lipcu.

JEDNĄ Z OSTATNICH SENSACYJ PARYŻA jest otwarcie pierwszej międzynarodowej wystawy kotów. W związku z wystawą zamieszczają dziennikarze szereg dowcipnych wywiadów z „księżniczkami" i „królewiczami" kocimi.

PROF. DR M. KAUFMANN, znakomity specjalista chorób sercowych zmarł onegdaj we Wiedniu,

WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

Wart pałac paca...
Biały i czerwony terror antyżyd.

Antysemicką organizację utworzył niedawno w Paryżu były konsul carski, Nikitin. Organizacja nazywa się „Jewrasistwo" i ma na celu „renesans" absolutyzmu rosyjskiego i prawosławia. Organizacja utrzymuje w Paryżu seminarjum i kursa wojskowe w Paryżu i Belgradzie.

Nie lepiej dzieje się w sowietach, gdzie wskutek ostatniego chaosu politycznego wzmógł się ruch antysemicki, popierany także przez Koła antyrewolucyjne, które rozpoczynają rozwydrzoną agitację, posiłkującą się znanemi bajkami i wymysłami o komuniźmie żydowskim. Z drugiej strony rozpętały sowiety, jak już pisaliśmy, istny terror antysjonistyczny w Sowdepji.

NA RZECZ NOWEJ KOLONJI ROLNEJ MIZRACHISTÓW W EMEK JESREEL, przeznaczył ŻFN. 9.727 dunamów ziemi.

KONSULEM GENERALNYM AUSTRJI W JEROZOLIMIE mianowany został p. Walter Haas.

STEFAN RADICZ, znany przywódca chłopów kroackich i były minister Jugosławji wypowiedział się niedawno w wywiadzie z jednym z dziennikarzy żydowskich z wielką sympatją na temat sjonizmu, który i on uważa za jedyną możliwość rozwiązania kwestji żydowskiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe prawo przemysłowe

Zasada wolności przemysłowej. — Ograniczenie przemysłów koncesjonowanych. — Wolne korporacje przemysłowe. Dowód uzdolnienia.

Po 6 latach pracy redakcyjnej i dość gorących dyskusjach ukazało się wreszcie prawo przemysłowe jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. czerwca 1927 r. z mocą obowiązującą ustawy. Przyczyną tak długiej zwłoki była w pierwszym rzędzie kwestja wolności przemysłowej a następnie kwestja dowodu uzdolnienia dla rzemieślników. W obu tych kwestjach zajmuje rozporządzenie stanowisko kompromisowe, co wynika z tendencji do nieoddalenia się zbytniego od obowiązujących poprzednio w poszczególnych dzielnicach przepisów.

Rozporządzenie o prawie przemysłowem jest dość obszerne, gdyż składa się ze 198 artykułów podzielonych na 10 działów. Z postanowień zasadniczych zasługuje na uwagę określenie przemysłu, za które ustawa uważa każde zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest to przedsiębiorstwo wytwarzające, handlowe, czy inne. Ustawa wyraźnie jednak wyłącza z pod pojęcia przemysłu cały szereg zajęć wyliczonych w art. 2 jako to rolnictwo, górnictwo, banki, zawody wolne itd.

W art. 3 wypowiada ustawa zasadę, że prowadzenie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, przyczem również cudzoziemcy korzystają z równych praw z obywatelami pod warunkiem wzajemności. Z reguły, kto rozpoczyna prowadzenie przemysłu, ma obowiązek tylko donieść o tem władzy przemysłowej i bez żadnych ograniczeń może przedsiębiorstwo wykonywać. W niektórych tylko gałęziach przemysłu wymagane jest uzyskanie koncesji jak np. dla prowadzenia przedsiębiorstw instalacyjnych, kominiarstwa, przemysłu gospodniego, handlu starzyzną itd. Ilość rodzajów przedsiębiorstw wymagających koncesji jest stosunkowo niewielka i nie obejmuje wielu gałęzi przemysłu, które w dzielnicy naszej dotychczas podlegały przymusowi koncesyjnemu.

Dla urządzenia zakładu przemysłowego jest wymagane uprzednie zezwolenie władzy przemysłowej, jeżeli w zakładzie używana będzie mechaniczna siła napędowa albo też, jeżeli zagrożone być może bezpieczeństwo publiczne. Podobnie zawiadomić należy uprzednio władzę przemysłową o zamiarze przeprowadzenia istotnych zmian w urządzeniu zakładu przemysłowego.

Ważne są przepisy o obowiązku oznaczenia na zewnątrz przedsiębiorstwa. Według artykułu 38 należy w zewnętrznem oznaczeniu uwidocznić dokładnie i czytelnie imię i nazwisko lub firmę przemysłowca oraz rodzaj prowadzonego przemysłu, przyczem uwidocznić należy, czy chodzi o przedsiębiorstwo handlowe czy wytwórcze. Imię i nazwisko uwidocznione na zewnątrz zgadzać się musi z imieniem i nazwiskiem podanem w zgłoszeniu względnie w koncesji. Również na wszystkich ogłoszeniach, cennikach itp. publikacjach musi być dokładnie oznaczone imię i nazwisko względnie firma przedsiębiorstwa.

Ustawa zezwala bez ograniczeń na wydzierżawienie przedsiębiorstwa oraz na wykonywanie go przez zastępcę pod warunkiem, że osoby te posiadają ustawowe warunki prowadzenia odnośnego przemysłu.

W pewnych nielicznych wypadkach przewiduje ustawa wydanie taryf maksymalnych przez władzę przemysłową po wysłuchaniu opinji władz miejscowych oraz Izby przemysłowo-handlowej.

Wykonywanie przemysłu okrężnego uzależnia ustawa od uzyskania licencji, którą wydaje władza przemysłowa miejsca zamieszkania. Niektóre towary szczegółowo wyliczone nie mogą być sprzedawane w drodze przemysłu okrężnego, między innemi np. używane ubrania, obuwie etc. Osoby, prowadzące okrężny przemysł jedynie na targach, nie potrzebują licencji.

Ustawa utrzymuje cechy rzemieślnicze, ale tylko jako wolne korporacje, niewprowadzając przymusowych cechów. Natomiast powołuje ustawa do życia przymusową stałą reprezentację interesów rzemieślniczych w postaci Izb rzemieślniczych, jakie dotychczas istniały tylko w byłej dzielnicy niemieckiej.

Ustawa zawiera również postanowienia odnośnie do uczniów przemysłowych, stwierdzając, że władza przemysłowa może zabronić trzymania uczniów przemysłowcom skazanym za przestępstwa z chęci zysku lub przeciw moralności publicznej. Warunki tyczące się nauki muszą być ustalone na piśmie. Władza przemysłowa może zakazać przyjmowania większej ilości uczniów niż to odpowiada wielkości przedsiębiorstwa.

Władzami przemysłowemi pierwszej instancji są starostwa względnie w większych miastach Magistraty. Władzą przemysłową II. instancji są województwa.

Co się tyczy prawa wykonywania rzemiosła, to władza przemysłowa ma bezwzględny obowiązek wydania karty rzemieślniczej każdemu zgłaszającemu się, który wykazał swe uzdolnienie zawodowe. Za dowód uzdolnienia uważa się: 1) uprawnienie do używania tytułu majstra, albo 2) świadectwo nauki i odbytego egzaminu w połączeniu ze świadectwami conajmniej trzyletniej pracy. Władza przemysłowa wojewódzka może jednak zwolnić poszczególne osoby od obowiązku wykazania uzdolnienia, o ile tylko udowodnią w inny sposób, że posiadają odpowiednie uzdolnienie zawodowe. W ciągu 5-ciu lat po wejściu w życie tej ustawy należy też uważać za dowód uzdolnienia samo zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że petent pracował u rzemieślnika samoistnego przez lat pięć. W województwach wschodnich i w byłej Kongresówce będą mogli wykonywać nadal swój zawód rzemieślniczy, którym urząd gminny potwierdzi, że przed wejściem w życie tego rozporządzenia prowadzili samodzielnie dane rzemiosło i którzy wykupili świadectwo przemysłowe za rok 1927.

Jak widzimy, w kwestjach najbardziej spornych zajęła nowa ustawa stanowisko kompromisowe. Utrzymała cechy ale bez ich charakteru przymusowego, zatrzymała też dowód uzdolnienia do wykonywania rzemiosła ale ujęła odnośne przepisy w duchu znacznie liberalniejszym niż ustawodawstwa zaborcze.

Nowe prawo przemysłowe wchodzi w życie w 6 miesięcy po ogłoszeniu tj. dnia 15 grudnia 1927 r.

Dr. B. Seiden.

-ogo-

Obniżenie stopy procentowej w prywatnym obrocie

(n) Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927 r. obniżona została najwyższa dozwolona stopa procentowa w stosunkach prywatnych do 15 proc. rocznie. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 18 czerwca 1927 roku. (Bankom wolno obecnie pobierać tylko 12 procent).

Rozporządzenie o praktyce dentystycznej

(n) W „Dz. U.“ Nr. 54 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go czerwca 1927 r. w sprawie wykonywania praktyki dentystycznej. Rozporządzenie to postanawia — jak wiadomo, — że wykonywanie czynności techniczno-dentystycznych przez osoby nieuprawnione do wykonywania praktyki lekarsko-dentystycznej, dozwolone jest wyłącznie pod kierunkiem lekarza dentysty. Na obszarze b. Galicji mogą jednak wykonywać samodzielnie czynności techniczno-dentystyczne ci, technicy, którzy są obywatelami polskimi i uzyskali odpowiednią koncesję. Ministerstwo spraw wewnętrznych może wyjątkowo wydawać nowe zezwolenia tym technikom, którzy w dniu 1 stycznia 1927 posiadali już przynajmniej 7 lat nauki i praktyki zawodowej. O udzielenie takich zezwoleń można prosić tylko do końca bieżącego roku. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie dnia 25 czerwca 1927 roku.

Rozporządzenie o ochronie rynku pracy

(n) W „Dz. U.“ Nr. 54, ogłoszone zostało rozporządzenie z dnia 4 bm., na podstawie którego w obszarach państwa, względnie w gałęziach przemysłu, oznaczonych przez Radę ministrów nie wolno będzie pracodawcom zatrudniać, jako pracowników cudzoziemców, o ile nie uzyskają oni na to zezwolenia właściwej władzy. Zezwolenia takie wydawać będzie władza, o ile uzna, że stan rynków pracy na to pozwala lub że wymagają tego istotne potrzeby gospodarcze, lub w końcu że chodzi o stanowiska kierownicze, wymagające szczególnego zaufania. Zezwolenia wydawane będą na czas nie dłuższy, niż jeden rok, mogą jednak być przedłużane. Decyzja należy do wojewody. Przekroczenie przepisów tego rozporządzenia karane będzie grzywną do 10 tysięcy zł. lub aresztem do 6 tygodni.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO- GRECKI. Min. przem. i handlu opracowuje obecnie projekt traktatu handlowego między Polską a Grecją.

ZAKUP WIĘKSZEJ ILOŚCI ZBOŻA. Związek Spółdzielczy Spożywców zakupił większą ilość zboża, pochodzenia amerykańskiego, co niewątpliwie wywrze wpływ na ukształtowanie się cen rynkowych zboża krajowego. W ten sposób wszystkie młyny oraz instytucje publiczne, zajmujące się aprowizacją, będą zaopatrzone aż do nowych zbiorów w tanie zboże. W całej tej akcji wybitny udział bierze poseł Bernard Hausner, mianowany, jak wiadomo, polskim konsulem generalnym w Hajfie.

ZMNIEJSZENIE SIĘ OBROTÓW HANDLOWYCH Z SOWIETAMI. Jak dalece odbija się polityka sowiecka względem Polski na stosunkach handlowych polsko rosyjskich, świadczą następujące cyfry: podczas gdy Bank Polski miał w końcu grudnia 1926 r. dewiz sowieckich na ogólną sumę około 12 miljonów złotych w złocie, to w końcu maja r. b. wartość ta wynosiła około 6 miljonów złotych w złocie. Jest to z jednej strony miarą pogorszenia się stosunków gospodarczych w Sowietach, z drugiej zaś celowego pomijania Polski. Sowiety bowiem starają się obecnie możliwie pomijać państwa z ZSSR. graniczące, zawierają natomiast ścisły kontakt z państwami dalej położonemi. Ostatnie dane wykazują, że Rosja dąży do zawarcia ściślejszych stosunków handlowych z Austrją i Czechosłowacją.

Zdrowotność w Polsce

Według ostatnich danych, jakie nadesłano do Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, stan zdrowotny w Polsce jest zupełnie zadawalniający i coraz lepszy.

I tak wygasa stopniowo tyfus plamisty, redukując ilość przypadków tygodniowo na całą Polskę z 130 do 70. Do niedawna jeszcze niepokojące ogniska tyfusu w Piwnicznej (pow. sądecki) i w Beremjanach (pow. Zaleszczyki) zostały zlikwidowane. Obecnie nietylko ta choroba, lecz wogóle żadne choroby zakaźne nie grożą okolicom, obfitującym w uzdrowiska. Jedynie w Wileńszczyźnie i w woj. Stanisławowskiem (w pow. kałuskim) dur plamisty tworzy jeszcze pewne ognisko. Duru brzusznego natomiast prawie, że niema.

Ospy i tyfusu powrotnego niema zupełnie, dyzenterji kilka przypadków tygodniowo, tak samo sporadycznie tylko występuje dyfteryt. Wygasł również koklusz, a szerzy się jeszcze trochę odra, i szkarlatyna. Ta ostatnia daje 400—500 przypadków tygodniowo i to głównie we wschodnich dzielnicach państwa, gdzie właśnie rok temu prawie już wcale jej nie było. W Warszawie ilość zachorzeń tygodniowo zbliża się do stanu normalnego dla tej choroby i waha się koło 20.

W kalejdoskopie prasy

Sprawa polsko-sowieckiego paktu o nieagresji stoi na martwym punkcie. — Zmiana ordynacji nie jest panaceum... — Przyczynek do teorji względności. — Znieść system kurjalny w Małopolsce! — Majaczenia „Czasu". — Dlaczego nie czytają Dziennika Lwowskiego?!

W sprawie paktu o nieagresji z sowietami donosi katowicka „Polonja":

> **Jak się dowiadujemy ze źródła najbardziej miarodajnego sprawa umowy polsko-sowieckiej o pakcie o nieagresji posunęła się bardzo mało naprzód ,tak, że w gruncie rzeczy widoki na zawarcie tej umowy są nikłe.** Początkowe konferencje przeprowadzone w tej kwestji w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych usprawiedliwiały optymizm co do dalszego przebiegu rokowań. Tem niemniej w trakcie rozmów na temat kontraktu okazało się, że między polskim punktem widzenia, a sowieckim zachodzą tak wielkie różnice, że obecnie niema nadziei na uregulowanie tej sprawy. Wszystkie rozmowy rozbijają się o trudność pogodzenia obowiązków Polski, wynikających z przynależności jej do Ligi Narodów, a przedewszystkiem z art 16. paktu Ligi Narodów z żądaniami sowieckiemi które idą w tym kierunku, że Polska musiałaby przekreślić wszystkie swe zobowiązania wobec Ligi Narodów a ponadto ze strony sowieckiej zostały wysunięte tak daleko idące uroszczenia, że pozwalają wątpić w dobrą wolę i chęć zawarcia paktu z Polską. Mianowicie Sowiety żądają, aże by wszystkie traktaty, zawarte przez Polskę z innemi państwami, były im poddane do aprobaty (!), a to celem stwierdzenia, że nie zawierają postanowień niezgodnych z przyszłym paktem o nieagresji. Uroszczenia ze strony sowieckiej wpłynęły na to, że pertraktacje o pakt nie posunęły się ani o krok naprzód.

Do głosów prasy w kwestji zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu warto dorzucić opinję „Głosu Narodu", który nagle zaczyna rozumieć, że zmiana ordynacji wyborczej nie jest żadnem lekarstwem na uzdrowienie Sejmu.

> Wartoby zastanowić się nad hasłem: Reforma ordynacji uzdrowi Sejm. Jest to conajmniej przesada. Reforma ordynacji jest potrzebna, ale towarzyszyć jej musza inne jeszcze zabiegi lecznicze.

Jakie?

Mały przyczynek do teorji względności: o wyborach w Wilnie i Lublinie pisze „**Naprzód**", domagając się słusznie zniesienia kurjalnego systemu przy wyborach samorządowych w Małopolsce:

> Wybory do rad miejskich w Wilnie i w Lublinie dały rezultaty w całej pełni świadczące na korzyść pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego w samorządach.

„Czas" natomiast:

> Wybory do rad miejskich w Wilnie i Lublinie wykazują przedewszystkiem ad oculos absurdalność obowiązującej obecnie w miastach ordynacji wyborczej. Dzięki zasadzie absolutnej nie równości ale niwelacji wyborców, Rady miejskie przemieniają się w karykatury Sejmu, i zostały wydane na pastwę zaciętego i bałamutnego partyjnictwa.

Tenże „Czas", ziejący nienawiścią do sjonizmu (spóźnił się z tem o kilkanaście lat, jak się zwyczajnie spaźnia!), choć przyznaje, że w Wilnie zdobyli sjoniści 9840 głosów, a inne ugrupowania żydowskie 4170, to jednak uważa za stosowne wyciągnąć z tego taki morał:

> Wszystko zdaje się zapowiadać, że ortodoksi opuszczają gromadnie sztandar sjonizmu i usiłują organizować się na gruncie polskiej państwowości. Objaw to niezawodnie dodatni.

Czy to objaw dodatni, czy ujemny, nie wiemy, ale że nie jest to objaw dodatni dla daru orjentacyjnego „Czasu" w sprawach żydowskich — to pewne. Ortodoksi nie opuszczają gromadnie sztandaru sjonizmu, bo nigdy gromadnie pod nim nie byli zgrupowani. Trzeba być poprostu analfabetą politycznym, aby tego nie wiedzieć! Że natomiast z wyjątkiem Bundu, folkistów i komunistów wszystkie bez wyjątku stronnictwa żydowskie coraz bardziej stają na gruncie palestynizmu — o tem raczy „Czas" poinformować się u swoich przyjaciół z „Agudy", którzy zwalczają może polityczny sjonizm, ale mimo to platforma ich jest narodowa i propalestyńska. Dalsza uwaga „Czasu" o organizowaniu się ortodoksji na gruncie państwowości polskiej jest głupiem i nędznem oszczerstwem, jakoby sjonizm nie stał na gruncie polskiej państwowości. Szkoda, że p. Zadora nie zreferował artykułu półurzędowego „Dziennika Lwowskiego" z przed kilku dni, a jego kolega piszący wstępne artykuły, dowiedziałby się, że zapatrywania jego na sjonizm pachną już mocno pleśnią i stęchlizną. Nawet endecy nie powtarzają już podobnych bzdurstw. **(b)**

Tragedja dzieci - także i u nas

Gdzie Promisówna? — Co się z nią stanie?

Jak już onegdaj donieśliśmy, wnieśli posłowie Dr. Reichowi tow. z Koła Żydów. do pp. ministrów spraw wewn. i sprawiedliwości interpelację w sprawie uprowadzenia 14-to letniej dziewczyny żydowskiej we Lwowie Fańci Promisówny, która w dniu 7 lutego7 1927 znikła z domu rodzicielskiego i dotychczas doń, nie powróciła.

W interpelacji tej czytamy: Wszelkie poszlaki naprowadzają na to, że dziewczyna uprowadzona została przez służącą, dawną piastunkę Promisówny, Marję Wojtynko. która przed odejściem ze służby prowadziła dziewczynę do kościoła, a 5 lutego służbę u Promisów opuszczając, odgrażała się chlebodawcom, że „zrobi im coś takiego, co sobie zapamiętają całe życie'. Powyższe szczegóły zdają się potwierdzić wiadomości, że Wojtynkowa uprowadziła dziewczynę żydowską, względnie, że Promisówna z przyczyny W. zaginęła. Wprawdzie W. została następnie aresztowana i w śledztwie policyjnem zaprzeczyła zarzuconemu jej czynowi, ale zrozumiałem jest, że wyjawienia prawdy nie można się domagać od osoby, która sama na podstawie towarzyszących okoliczności uchodzić musi za winną. Dlatego też wypuszczenie Wojtynkowej na wolność po kilku dniach, nie świadczy o dążeniu organów kompetentnych do bezwzględnego wyświetlenia stanu sprawy. Powinnością władz jest uczynić wszystko, celem stwierdzenia obecnego miejsca pobytu Promisówny i pociągnięcia winnych jej zaginięcia do odpowiedzialności. Sąd powinien zapewnić obywatelom swym bezpieczeństwo życia i nie może pozostać biernym, lub zadowolić się tylko pozorami urzędowego działania. Znikła małoletnia i zachodzi podejrzenie, że padła ofiarą, czy to religijnego fanatyzmu, czy może handlu dziewczętami, czy też wreszcie jakiejkolwiek innej złośliwości.

Wobec tego podpisani zapytują: 1) czy Pan min. spraw wewn. zechce polecić podwładnym organom bezpieczeństwa, by zapomocą wszelkich stojących im do dyspozycji środków i nałożeniem pełni energji w dochodzeniach, starały się dość, gdzie znajduje się obecnie Fańcia Promisówna, i dziecię powrócić rodzicom? — 2) Czy pan min. sprawiedliwości, wzgl. najwyższy prokurator Państwa zechce zarządzić wyśledzenie winnych uprowadzenia zaginionej i pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności?

MIECZYSŁAW E. SCHLEYEN

Walter Rathenau

W pięciolecie tragicznego zgonu 23 czerwca 1922.

Niezwykłe wrażenie musiała wywrzeć na szefie ogólnego departamentu ministerstwa wojny Rzeszy Niemieckiej pułk. Schenchu konferencja, jaką w pierwszych dniach sierpniowych 1914 roku odbył z Waltherem Rathenauem, członkiem dyrektorjum, najpotężniejszego, elektrycznego koncernu Niemiec A. E. G. (Allgemeine Elektrizitätsgesellschaft), kiedy natychmiast zdał z niej sprawę ministrowi wojny gen. von Falkenhayn. Niezwykle doniosłą musiała być sprawa, którą przedstawił Rathenau, skoro minister właśnie zajęty tak istotnym i absorbującym problemem jak mobilizacja — wyznaczył audjencję już na następny dzień.

Tematem audjencji była kwestja surowców. Trzeźwy umysł Rathenaua, swobodnie operujący kategorjami gospodarczemi, spostrzegł natychmiast niebezpieczeństwo nduszenia z powodu szybkiego wyczerpania się istniejących zapasów surowców i niemożności zakupna lub wytworzenia nowych, olbrzymie poczucie odpowiedzialności podyktowało mu przedstawienie tej sprawy ministerstwu, a rzadki dar wymowy pozwolił mu tą ściśle gospodarczą kwestją zainteresować nawet... pruskiego generała.

Rezultatem audjencji było stworzenie t. zw. „Kriegsrohstoffabteilung", której to instytucji było danem potem odegrać tak wybitną rolę w straszanym dramacie dziejowym lat 1914—1918. Dekret ministerjalny, wprowadzający w życie „oddział dla surowców wojennych" równocześnie powierzył jego organizację i kierownictwo Drowi Waltherowi Rathenauowi.

Któż to był ten Dr Walther Rathenau, który zdołał jedną audjencją zdobyć zaufanie niemieckiego ministerstwa wojny?

Już wtedy był to człowiek niezmiernie zasłużony dla niemieckiego przemysłu, wybijający się w życiu kulturalnem, a nawet politycznem Niemiec swoją bogatą indywidualnością Był to ekonomista, dla którego skomplikowany świat zjawisk gospodarczych nie miał żadnych tajemnic, filozof, upatrujący w miłości bliźniego, przyrody i Boga najwyższe ideały ludzkości, organizator, umiejący najoryginalniejsze i najśmielsze pomysły wcielać w życie, przedsiębiorca, orjentujący się w każdym intersie i umiejący najtrudniejsze problemy sprowadzać do prostych, których rozwiązanie daje nam poczucie oczywistości, inżynier opanowujący rozmaite działy wiedzy ścisłej i technicznej, od elektrotechniki do chemji, pisarz o stylu jasnym, subtelnym, wydobywającym ze swobodą wrażenia z tej sfery, gdzie kończy się wiedza, a zaczyna się metafizyka — a wreszcie człowiek o takiej kulturze duchowej, że nawet bez tej wielkiej działalności przemysłowej, naukowej, pisarskiej i politycznej byłby zjawiskiem frapującem swojem głębokiem człowieczeństwem

Urodził się Walther Rathenau 29 sierpnia 1867 roku, jako syn Emila Rathenaua, założyciela A. E. G., słusznie uważanego obok Wernera Siemensa za twórcę niemieckiej elektrycznej industrji. Studjował w Berlinie i Strassburgu matematykę i fizykę, a w Monachjum chemję techniczną i maszynoznawstwo. Jako 23-letni młodzieniec uzyskał doktorat filozofji na podstawie pracy: „O absorpcji światła przez płytki metalowe". W roku 1891 rozpoczyna swoją pracę w przemyśle i nauce, obejmując stanowisko asystenta prof. Kilianiego, podówczas dyrektora fabryki glinu w Neuhausen. Następnie pracuje jako dyrektor „Zakładów Elektrotechnicznych" w Bitterfeldzie. W czasie tym opatentował szereg ulepszeń w dziedzinie produkcji alkaljów, chloru, magnezu, karbidu i ferrosilicjum. Z ramienia „Zakładów Elektrotechnicznych" organizuje oddziały i buduje fabryki w Rheinfelden, b. Królestwie Polskiem i Francji. W r. 1899 wstępuje do A. E. G. przedsiębiorstwa prowadzonego przez ojca, któremu dzielnie pomaga w przezwyciężaniu ostrego kryzysu, ogarniającego niemiecki przemysł elektrotechniczny w r. 1899—1900. W r 1902 zostaje W. Rathenau dyrektorem „Berliner Handelsgesellschaft", jednej z największych instytucyj finansowych Niemiec przedwojennych. Wpływ na sprawy A. E. G. jest zapewniony stanowiskiem członka Rady Nadzorczej. Zresztą stosunek ojca do syna był tego rodzaju, że wszystkie plany były wspólnie dyskutowane i uzgadniane. Zawarłszy znajomość z ministrem kolonji Dernburgiem, zainteresował się W. Rathenau problemem niemieckich kolonij zamorskich. Wiadomości jego z tego zakresu i dar prowadzenia rozmowy wykorzystał rząd niemiecki, wysyłając go w misji oficjalnej do Paryża w r. 1910 dla wyjaśnienia niektórych kwestyj przemysłowych, odnoszących się do niemieckich interesów w Marokko.

Ten krótki opis dat z życia Walthera Rathenaua (ułożony według życiorysu zamieszczonego przez prof. Klingenberga w „Elektrotechnische Zeitung") okazuje nam, że nie był lekkomyślnym minister von Falkenhayn, powierzając właśnie jemu zorganizowanie „Kriegsrohstoffabteilung". **(C. d. n.)**

Odpowiedzi „Lekarza domowego“

BRUNETKA ZE SOKOŁOWA: Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. Naświetlać, o ile to tylko jest możliwe, dwa razy w tygodniu lampą kwarcową. NADZIEJA: Wcierać kilka razy dziennie w dłonie i pomiędzy palce puder z 25 proc. tannoformu (na receptę lekarza). LEONARDA: 1) Zmiana taka możliwa jest tylko przy pomocy farby (henny), przyczem kolejność przejścia uzyskać można, stosując po kolei odpowiednie odcienie, za każdym razem odcień odbiegający mocniej od barwy zasadniczej. Ale uskutecznić to może najlepiej fachowiec—fryzjer. — 2) Pomocy udzieli Pani specjalna poradnia wad wymowy, funkcjonująca przy klinice chorób nerwowych. TRAGEDJA ŻYCIA: 1) Jak z opisu wnioskujemy — są to żylaki, które też powodują owe nocne bóle. Konieczne noszenie gumowych pończoch, jeśli chce Pani uniknąć powiększania się żylaków. — 2) Patrz „Brunetka z Sokołowa“. Myć włosy raz na 7—10 dni w wodzie z odrobiną sody. — 3) Twarz myć gorącą wodą i mydłem w ciągu dnia zmywać 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad gorącą wodą i wygniecenie wągrów. — 4) Wymaga zbadania. — 5) Prawdopodobnie spowodowane temi właśnie zaburzeniami żołądkowemi: z chwilą usunięcia tychże ustąpi i niemiły zapach z ust. MŁODA: Żałujemy bardzo, że nie możemy udzielić Pani odpowiedzi, ale „liszaje“ (to, co pacjenci określają tem mianem) bywają różne i bez obeirzenia ich nie można udzielać porady. PEGAZ: 1) I owszem, o tyle, że i słońce i powietrze, oba czynniki, tak ważne dla zdrowia skóry, mają w ten sposób wolny dostęp. Tak samo łatwiej wtedy stosować odpowiednie lekarstwa i zmywania. — 2) Przez dłuższy czas stosowany może drażnić skórę. — 3) Patrz „Brunetka ze Sokołowa“. CIERPIĄCY: 1) Nie szkodzi płucom. — 2) Można. STAŁY CZYTELNIK Z KATOWIC: I owszem najlepiej usunąć elektrolitycznie. Istnieje także w Krakowie kilka lekarek-specjalistek w tej dziedzinie. Nazwisk z zasady nie podajemy: znajdze je Pan w każdej aptece.

ZAKOPIANKA: 1) Jeżeli ranka jest na niedużej przestrzeni, to da się prawdopodobnie zeszyć. Rozstrzygnąć można, oczywiście tylko po stwierdzeniu stanu faktycznego. — 2) O samozrośnięciu trudno w tym wypadku myśleć. STAŁY CZYTELNIK, OPTYMISTA Z GORLIC: Obydwa pytania Pańskie są tego rodzaju, że bez gruntownego zbadania niemożliwe jest na nie odpowiedzieć. KLEOPATRA, KRAKÓW: 1) Konieczne zastosowanie odpowiedniej djety, a więc jak najmniej pokarmów mącznych i słodkich, niewiele tłuszczów, dużo natomiast owoców i jarzyn. Ponadto masaż, gimnastyka, dużo ruchu i wysiłku fizycznego. — 2) Twarz 2—3 razy dziennie zmywać rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem pudrować. — Piegi smarować maścią z perhydrolem (na receptę lekarza). — 3) Ręce kąpać naprzemian w zimnej i gorącej wodzie po kilka minut. Pozatem maść z kamforą i ichtyolem (za receptą). KRAKOWSKI CZYTELNIK 1000: 1) Nadużywanie tego narkotyku prowadzi do kompletnego wyczerpania fizycznego i psychicznego, zaniku woli, zaniedbywana się w wykonywaniu obowiązków, osłabienia pamięci itd. Czasu trwania nie można tu określić. — 2) Wymaga obejrzenia. TRISTIS: 1) Wskazane wstrzykiwania arszenikowe i naświetlania lampą kwarcową. Ponadto forsowne odżywianie się. — 2) Wymaga zbadania. — 3) Patrz „Kleopatra, Kraków“ p. 3. — 4) Kąpać często nogi w wodzie z sodą. LOU-SILLA: 1) i 2) Suchej cerze dobry krem nie tylko nie szkodzi, ale nawet wychodzi na korzyść, ponieważ dodaje jej tę ilość tłuszczu, której jej brak. — 3) Nie, lepiej Cold cream, ponieważ wazelina może być nienajlepszej jakości. — 4) Najlepiej unikać pudrowania. Te plamki, to ujśca gruczołów łojowych. — 5) Zmywać twarz kilka razy dziennie wodą z octem. — 6) W wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 7) Dobry.

(Dalsze odpowiedzi w numerze poniedziałkowym).

Po wyborach do Rady m. w Rzeszowie

(Kor. wł.) Rzeszów, 20 czerwca.

Wybory do Rady miejskiej, które wywołały wśród najszerszych sfer społeczeństwa wielkie zainteresowanie, obfitowały w dość sensacyjne zdarzenia, przez nas już nieco opisane. Obecnie godzi się napisać o pewnych zdarzeniach, które miały miejsce w III. i IV. Kole.

Należy wspomnieć o taktyce wyborczej posła rabina Lewina, który kandydował na liście Silber-Endecji, razem z prezesem tutejszego „Rozwoju“ Drem Nieciem. Dr Hochfeld, który również figurował na liście Silber-Endecji, publicznie drogą odezwy ogłosił, że na tej liście nie kandyduje i prosił o oddanie głosów na listę postępowo demokratyczną. Rabin Lewin nie uważał zaś za stosowne zabrać głosu w tej sprawie, która wywołała wielkie oburzenie w mieście tembardziej, że odezwa, na której figurowały nazwiska kandydatów, w żakowski sposób atakowała sjonistów. Postępowanie to rabina Lewina naszem zdaniem nie da się pogodzić z godnością rabina miasta i z piastowaniem mandatu poselskiego, jakoteż z zasiadaniem w Kole Żydowskiem Sejmu i Senatu. Sprawą tą zajął się już na łamach lwowskiego „Morgenu“ poseł Dr Insler, do którego wywodów nie trzeba nic więcej dodawać

Odrębną kartę akcji wyborczej stanowi org. „Poale Sjon“ (prawica). W pierwszej fazie kampanji wyborczej związany nierozerwalnie „Poalej Sjon“ z PPS składa na posiedzeniach Zjednoczonego Bloku żydowskiego oświadczenia, że jest złączony z PPS, że jest przeciw wciągnięciu do bloku reakcyjnych elementów i tp., a na zapytanie członka Prezydjum Zjednoczonego bloku żydowskiego Dra Wachtla, czy wstąpi do ewentualnie powstać mającego w Radzie miejskiej klubu żydowskiego, odpowiedział przez usta swego przedstawiciela, że się dopiero nad tem zastanowi. Poza posiedzeniami miarodajni przedstawiciele org. „Poalej Sjon“ stale podnosili, że w ich imieniu działa kierownictwo PPS, które sprawę mandatów radzieckich załatwi. Jednakowoż w ostatnich dniach przed wyborami w IV. Kole dowiedziano się, że PPS nie uwzględniła org. „Poalej Sjon“ przy omawianiu kwestji mandatów radzieckich. PPS w ostatnich dniach „przekazała“ sprawę mandatów radzieckich zjednoczonemu blokowi żydowskiemu. Zjednoczony blok żydowski jednak nie mógł więcej tej sprawy załatwić, ponieważ przez powyższe oświadczenia przedstawicieli org. „Poalej Sjon“, kierownictwo bloku nie było więcej w żadnym kontakcie z jej przedstawicielami. Zupełnie inaczej prowadzonoby pertraktacje z kierownictwem bloku demokratyczno postępowego, gdyby wiedziano, o zamiarach PPS. Sądzono bowiem, że PPS między swoimi mandatami radzieckimi uwzględniła i org. „Poalej Sjon“. Org. „Poalej Sjon“ jednak, miast skierować swoje oburzenie przeciwko właściwej stronie, wydała odezwę, w której atakuje org. sjońską w sposób głupi i bezczelny. Org. „Poale Sjon“ spowodowała nawet wspólnie z komunistami rozbicie wiecu wyborczego przez org. sjońską zwołanego. Z tego powodu „Poalej Sjon“ prawica wystawiła odrębną listę w IV. Kole, na której wystawiła członków PPS mimo, że i PPS popełniła tę samą „zbrodnię“ co org. sjońska, kandydując na liście postępowo demokratycznej wspólnie z rabinem Lewinem i Drem Hochfeldem. W IV. Kole org. „Poale Sjon“ nie przeprowadziła swego kandydata, wobec czego przystąpiła do wyborów w III Kole odrębnie z jednym kandydatem Drem Fettem pod hasłem powiększenia reprezentacji żydowskiej w Radzie miejskiej. Dziwny program, w czasie kampanji wyborczej zajmują niezdecydowane stanowisko w sprawie udziału w klubie żydowskim w Radzie miejskiej a do III Koła przystępują z hasłem sprzecznem z ich poprzedniem stanowiskiem. Celem uzyskania mandatu dla swojego członka org. „Poale Sjon“ pocichu zblokowała się nawet z Silberem (to jest etyczne! i godne org. „Poale Sjon“!) i razem z nim pracowała. Szczegóły te podajemy w imlę prawdy bez dalszych komentarzy. Fakta mówią same za siebie, a społeczeństwo żydowskie przez swój udział w IV. III i II Kole wykazało swoje uświadomienie i dojrzałość polityczną.

Wybory do II Koła przeszły bez większych zgromadzeń, ponieważ uprawnionych do głosowania było tylko 430 obywateli. P. Silber, poniósłszy klęskę w dwóch poprzednich Kołach, zwołał do siebie wyborców nie tylko uprawnionych do głosowania w II Kole, ale bez różnicy (wstęp dla sjonistów już nie był wzbroniony!). Na tem zebraniu, na swojem własnem podwórzu odbytem, „duszpasterz“ jego p. Hersz Moses Eisen, były Mizrachista, odebrał ni mniej ni więcej tylko przysięgę od zebranych wyborców, że wszyscy oddadzą głosy na listę p. Silbera bez kreśleń. Postępowanie to wywołało zrozumiałe oburzenie w mieście, co uwydatniło się znowu w wyborach w II Kole, gdzie p. Silber, który przeprowadził najenergiczniejszą agitację, o której różne wersje krążą, otrzymał tylko 193 głosów. Komitet zaś jego przeprowadził tylko 6-ciu radnych i 2-ch zastępców. Oddano 366 głosów a głosy były tak rozstrzelone, że mimo małej ilości głosujących skrutynium trwało od godziny 11 rano do 5 popołudniu. Z komitetu Silbera weszli pp. Both. Drucker Jakób Koplik, Rubel, Dr Silber i Aszer Silber; ze zastępców pp. Reich Eljasz i Zucker Markus. O wybranych radnych i zastępcach zjednoczonego bloku żydowskiego już donieśliśmy.

Znamiennem jest, że do Rady miejskiej prócz rabina Lewina nie został wybrany żaden ortodoksa; wynik taki mają ortodoksi do zawdzięczenia samemu p. Silberowi, który dla własnego interesu i własnej ambicji doprowadził do tego rodzaju wypadków, o których już wspomnieliśmy. Społeczeństwo żydowskie może być dumne z tego rodzaju wyniku wyborów, wykazało bowiem nieproszonym patronom i opiekunom, że o losie jego nie może decydować jednostka wedle swojego kaprysu, lecz ludzie, którzy nie tylko w czasie wyborów, ale także przez całe życie dla jego dobra walczą. **Rad.**

Lista Nr. 125
Funduszu Łańcuchowego
na rzecz Zydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(datki składać należy na konto PKO 406.365)

I. **Natan Weissmann** składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Zosię Zukhaftównę, 2) Gartnerównę Felę, 3) Rostala Poldka, 4) Nachmana Mifelewa.

II. **Żyd. Stow. Kupców z Borysławia** składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Leona Kaufmanna, 2) Henryka Chuwena, 3) Abrahama Schwarzenthala, 4) Bernarda Glanzmana, 5) Samuela Reitera, 6) Oskara Heimberga, 7) Ozjasza Spieglera, 8) Leona Grebera, 9) Bernarda Wania, 10) Selga Lipschütza — wszystkich w Borysławiu.

III. **Jakób Wassertell ze Skoczowa** składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Pinkusa Wassertella i 2) Adolfa Wassertella w Katowicach 3) Feliksa Maurycego i 4) Romana Springuta w Żywcu, 5) Fritza Tirasa w Bielsku, 6) Henryka Tirasa, 7) Izydora Gronnera, 8) Maurycego Siegla, 9) Maksa Metzendorfa — wszystkich w Skoczowie.

IV. **Firma „WENTYL“** ze Lwowa składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Firmę Finkelstein i Fehl, 2) Ignacego Vogelfängera, wszystkich we Lwowie.

V. **Simon Huppert z Bielska** składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Maksa Rappaporta i 2) Jakóba Tirasa w Bielsku.

VI. **Wolf Montag z Jarosławia** składa 5 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Chaima Metzgera, 2) Izydora Grünera, 3) Alojzego Grünera, 4) Szymona Monda, 5) Jakóba Metgera, 6) Hermana Segera, 7) Adolfa Blüchera, wszystkich w Jarosławiu, 8) Szifry Langsama, 9) Jonasza Teichera 10) Firmę Losberg i Katz — wszystkich w Przemyślu.

VII. **Henryk Kempler** ze Gdowa składa 5 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Benjamina Goldberga i 2) Adolfa Liebenheimera we Gdowie. 3) Arona Jacobera i 4) Leona Lindbergera w Bochni, 5) Bernarda Kemplera w Łapanowie i 6) Bernarda Silbersteina w Dobczycach.

VIII. **Szymon Ulam ze Lwowa składa 10 Zł, Jakób Schwimmer z Gorlic 5 Zł, Dr. A. Beglückter w Wielnikach 5 Zł, Dyr. Józef Metis z Drohobycza 20 Zł, Hil Badian ze Lwowa 10 Zł, Marysia Sperling 5 Zł, Merzówna Halusia 5 Zł, Lubling Maurycy 5 Zł, Kluger Bernard z Przemyśla 5 Zł.**

Wiadomości z kraju

W sprawie nieszczęśliwych wypadków w Tatrach

(kap.) Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zwróciło się z apelem do turystów, udających się w Tatry ażeby z powodu powtarzającej się z roku na rok wielkiej ilości nieszczęśliwych wypadków nie udawali się w góry bez przewodników, których w Zakopanem jest dostateczna ilość wykwalifikowanych, dających całkowitą gwarancję bezpieczeństwa dla turystów, czego dowodem jest, że dotychczas nie było żadnego wypadku w Tatrach przy wycieczkach prowadzonych przez przewodników-górali.

Apel wskazuje na to, że już teraz rzesze miłośników gór pną się na turnie, nie wiedząc, że właśnie obecnie góry kryją w sobie najzdradliwsze zasadzki, gdyż w żlebach i cienistych miejscach leżą jeszcze teraz wielkie złogi śniegu, przedstawiające niebezpieczeństwo dla życia niedoświadczonych turystów.

Przy zbadaniu wszystkich ostatnich wypadków okazało się, że przyczyną nieszczęścia, jest wyłącznie lekkomyślność i niedoświadczenie chodzących po górach, którzy udają się na wycieczki bez znajomości terenu, racjonalnej turystyki górskiej i grożących niebezpieczeństw, sami hołdując, mimo niedoświadczenia turystycznego, niebezpiecznej dla nich zasadzie chodzenia bez przewodników.

Prawdziwość poruszonych w apelu spraw potwierdza już kilka drobnych wypadków w Tatrach zanotowanych z początkiem bieżącego sezonu turystycznego.

—o—

NOWE WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO. Na Górnym Śląsku panuje przekonanie, że żywot sejmu śląskiego jest już niedługi i przyjdzie do nowych wyborów, a nowy sejm dopiero uchwali zasadniczą ustawę o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego i ordynację wyborczą do sejmu śląskiego.

PLAC PREZ. NARUTOWICZA W WARSZAWIE. Plany regulacyjne stolicy przewidują urządzenie na rogu Grójeckiej i Filtrowej w Warszawie, placu Prezydenta Narutowicza.

W. SIEROSZEWSKI W KAPITULE „POLONIA RESTITUTA". W składzie kapituły orderu „Polonia Restituta" na nadchodzącą kadencję zaszły m. in. następujące zmiany: W miejsce Władysława Reymonta wchodzi Wacław Sieroszewski. Kanclerzem kapituły pozostaje nadal prof. Kochanowski. Pozatem dekrety nominacyjne otrzymali m. in. prof. Leon Wyczółkowski, poseł Jan Dąbski i wojewoda Wł. Raczkiewicz.

LINJA KOLEJ. BYDGOSZCZ—GDYNIA NA UKOŃCZENIU. Z Warszawy donoszą: Bezpośrednio po uroczystem poświęceniu pierwszego polskiego pasażerskiego statku morskiego „Gdańsk", minister komunikacji Romocki udał się na inspekcję robót prowadzonych przy budowie linji Bydgoszcz Gdynia, która stanowi część główną arterji łączącej Górny Śląsk z Gdynią.

Na dalszym odcinku Kościerzyna—Gdynia rozpoczęto roboty ziemne.

WYSTAWA CERAMICZNA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: W Muzeum warszawskiem rzemiosł i sztuki stosowanej, została otwarta przez wicepremjerową p. Bartlową wystawa ceramiki polskiej. Na wystawie złożyło się 1000 eksponatów, pochodzących ze zbiorów Muzeum oraz wypożyczonych przez prywatnych zbieraczy. Wśród eksponatów znajdują się m. in. kafle z XV. wieku.

JAK NIE ZA GORLIWOŚĆ, TO ZA SZCZEROŚĆ! W czasie ostatniej podróży min. Składkowski wszedł z nienacka na jedno z łódzkich podwórek, na którem ku swej radości ujrzał dozorcę, męczącego się z olbrzymią kupą śmieci.

Minister, nie zdradzając swego incognita, zagadnął dozorcę:

— Ciężką pracę macie codzień?

— Codzień, niecodzień, ale dziś przez tego ministra policja nas pędzi od godziny 4 rano.

— A no — rzecze minister — skoro to macie przeze mnie, to nietyle za gorliwość, co za szczerość, jesteście warci nagrody!...

Nieufnie spojrzał dozorca na mówiącego, otrzymana jednak nagroda przekonała go, że z „samym minstrem jak równy z równym gadał"...

— PODKARPACKI ZWIĄZEK SAMORZĄDÓW. Burmistrz Biecza podjął inicjatywę stworzenia Podkarpackiego Związku Samorządów obejmującego 12 powiatów podkarpackich, położonych między Dunajcem a Sanem oraz między Karpatami a szosą Tarnów—Rzeszów. Celem Związku byłoby podnesienie gospodarstwa społecznego. Pierwsza konferencja odbędzie się 29 bm. o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej w Jaśle.

ODBUDOWA NAJWIĘKSZEGO MOSTU KAMIENNEGO W POLSCE. Jak się dowiadujemy, przystąpiono do odbudowy mostu kamiennego między Jaremczą i Worochtą w Małopolsce Wschodniej. Jest to największy w Polsce tego rodzaju most o rozpiętości łuku kamiennego 65 metrowej.

ZNAKI NA GMACHACH KOLEJOWYCH DLA SAMOLOTÓW. Ministerstwo Komunikacji prowadzi obecnie na terenie Poznańskiej dyrekcji kolejowej próby umieszczania znaków lotniczych na wszystkich gmachach i budynkach stacyjnych celem ułatwienia orjentacji aeroplanom osobowym. Znaki te przeważnie stanowią nazwy miejscowości, wypisane białą farbą. W razie pomyślnego wyniku pierwszych prób tych, wprowadzone zostaną takie same znaki orjentacyjne w innych miejscowościach.

WSZYSTKIE KOLORY TĘCZY, Z WYJĄTKIEM CZERWONEGO I ZIELONEGO przysługiwać będą strzałkom, wskazującym kierunek jazdy samochodów warszawskich. Strzałki kolorn czerwonego przysługiwać będą jedynie samochodom straży ogniowej i Pogotowiu ratunkowemu. Strzałki kolorn zielonego używane będą przez samochody organów bezpieczeństwa w czasie pełnienia przez nie obowiązkowych służbowych. Odpowiednie zarządzenie obowiązywać będzie w Warszawie od jesieni z tem, jednak, że już obecnie nowe samochody nie będą mogły posiłkować się właściwemi strzałkami.

CZY WOLNO UPRAWIAĆ JASKRAWĄ REKLAMĘ RADJOWĄ? Poznański urząd policyjny zaskarżył jedną z firm radjowych o wywoływanie zbiegowisk ulicznych przez jaskrawą reklamę aparatów radjowych. Sąd powiatowy skargę policji oddalił, motywując, iż radjo jest wynalazkiem nowym i wymagającym reklamy. Sąd uznał, że policji przysługuje jedynie prawo doraźnego usuwania wielkich skupień ulicznych.

PRAWDZIWA REWJA „PERSKIEGO OKA" PRZED SĄDEM WARSZAWSKIM. Niezwykłą atrakcję miał onegdaj jeden z warszawskich Sądów pokoju, dokąd na krótką gościnę przeniósł się cały zespół „Perskiego Oka".

Niby przegląd szlagierów potoczyła się żywa akcja sądowa, w której główne role odegrali pp. Trajman, sekretarz teatru i Tadeusz Olsza-Blomberg, artysta tej sceny. W pierwszej części rewji, którą zaopatrzyć można w tytuł: „Naruszenie nietykalności osoby" jako prolog odczytano barwny utwór pióra p. Trajmana, przez skromność autorską zapewne skargą do sądu nazwany. Poszło o niewypłacenie artyście honorarjum, wskutek czego rzucił się on na sekretarza i pobił go. Świadkowie obrony udostępnili sądowi i licznie zebranej publiczności kulisy „Perskiego Oka", a sedzia skazał artystę za „naruszenie nietykalności" na 2 tygodnie aresztu i dołożył mu 3 dni za obelgi.

CHLEB I BUŁKI W HIGJENICZNEM OPAKOWANIU. Warszawskie władze sanitarne, celem za pobieżenia infekcji, mogącej się rozszerzać szczególniej latem przez kurz, osiadający na artykułach spożywczych, poleciły, aby we wszystkich piekarniach, sklepach i sklepikach w obrębie Warszawy sprzedawano chleb i bułki w higjenicznem opakowaniu z szarego lub białego papieru, jak to ma miejsce zagranicą.

JAK WALCZONO W WARSZAWIE ZE SZCZURAMI? W związku z przeprowadzoną w stolicy akcją tępienia szczurów, o czem pisaliśmy już, warszawski wydział zdrowia publicznego wyjaśnia: trutki sporządzono z cebulki morskiej, mąki i tłuszczu i przed oddaniem do sprzedaży były badane zarówno co do swego składu, jak również co do swej skuteczności w zakładach sanitarnych, gdzie działanie ich na szczury wykazało w 100% dodatnie wyniki. — Co się tyczy szczegółów i liczb, obrazujących wyniki akcji tępienia szczurów, to te będą podane przez wydział zdrowia publicznego po zebraniu i opracowaniu całego materjału po zakończeniu akcji tępienia szczurów.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO POD OTWOCKIEM. Aeroplan firmy „Potez", należący do 6 p. lotniczego we Lwowie spadł wczoraj w czasie przelotu między Dęblinem a Toruniem na pola wsi Otwock Wielki z powodu defektu motoru i rozbił się. Porucznik pilot Jan Łukasiewicz i por. obserwator Zygmunt Pankiewicz zostali lekko ranni.

SZTUKA: „Kobieta i bat" (Glorja Swanson i W. Gray).

UCIECHA: „Niebieski Ptaszek" (Biscot i Bubul).

KĄCIK DLA PAŃ:

Kostjumy kąpielowe

W tej dziedzinie moda zmienia się mniej, niż w jakiejkolwiek innej. Przytem istnieją tu mody lokalne, zależne od danej miejscowości. W jednej, surowsze widać obyczaje nakazują małe rękawki przy kostjumach i dość długą spódniczkę, w innych znowu — kostjum taki mógłby narazić właścicielkę na śmieszność, bowiem wszyscy kąpią się w zwykłych trykotach. Dlatego też, jeśli się jedzie zagranicę, kostjum najlepiej sprawić sobie na miejscu, jeśli się chce ściśle dostosować do mody miejscowej. W przeciwnym razie, najlepiej sprawić sobie kostjum neutralny, skromny i przyzwoity, najlepiej z czarnego trykotu z białą lub żółtą wypustką (te wyglądają najlepiej) z króciutką spódniczką, lub fartuszkami z przodu i z tyłu. Pomijając inne względy, 80 proc. pań wygląda w takim kostjumie estetyczniej, niż w ściśle oblegającym ciało trykocie. Jeśli jednak któraś z pań uprawia sport pływacki, lub też względy natury estetycznej nie są dla nej groźne, powinna pozwolić sobie na trykot, jako na kostjum najwygodniejszy. Dotego czepek gumowy, ściśle obległający, włosy, najlepiej jaskrawy. Jeśli chodzi o plażowanie to lepiej mieć drugi kostjum, tu już bezwarunkowo z krótką spódniczką. Najlepiej nadaje się do tego tafta, jako materjał sztywny — spódniczkę robi się sterczącą na kształt krynolinki, spodenki jaknajkrótsze, wycięcie duże bez rękawków. Czepeczek jedwabny, lub beret z tego samego materjału.

Ładnie wyglądają kostjumy do plażowania z tafty w lekką kratę, np. zielone z granatowym, lub czerwone z jednym z tych kolorów.

Do wody kładzie się, jeśli ktoś koniecznie chce, pantole gumowe, na plażę płócienne, sznurowane na nodze, lub plecione na gładkich podeszwach.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek na przedstawieniu popularnem „Lato" Rittnera, które po tem powtórzeniu z powodu kończącego się sezonu w pełni powodzenia schodzi z afisza. Jutro z powodu próby generalnej „Balladyny" przedstawienia nie będzie. W sobotę wieczór rozpocznie teatr cykl uroczystości, poświęconych Juljuszowi Słowackiemu wieczorem recytacyj utworów Wieszcza w wykonaniu artystek i artystów zespołu. W poniedziałek popołudniu o godz. 3'30 „Książę Niezłomny", w dzień pogrzebu we wtorek „Balladyna". Oba te przedstawienia przeznaczone są dla delegacyj i rozporządza niemi Komitet obchodowy. Uroczysta premjera „Balladyny" dla publiczności odbędzie się we środę 29 bm. Bilety na ten wieczór sprzedaje z dniem dzisiejszym kasa teatru.

— POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO kursów najwyższych odbędzie się dziś we czwartek d. 23 bm. o godz. 7 wiecz. w salach Starego Teatru. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 wiecz. przy kasie Starego Teatru.

—o—

SPRAWA TEATRÓW LWOWSKICH

Kandydatury L. Schillera i T. Trzcińskiego

Onegdaj odbyło się we Lwowie posiedzenie Komisji teatralnej w celu rozpatrzenia ofert, wniesionych na dzierżawę teatrów miejskich. Ofert tych wpłynęło siedm. Wzięto z nich pod szczegółową rozwagę trzy m. in. Trzcińskiego. Decyzji jeszcze nie powzięto, lecz odroczono całą sprawę na tydzień, a to ze względu na zgłoszoną już po konkursie ofertę Leona Schillera z Warszawy na stanowisko kierownika teatrów miejskich — prowadzonych dalej w zarządzie gminy.

—o—

PRZYJAZD KIEPURY. Do Poznania przybędzie w tych dniach Jan Kiepura i wystąpi 26-go bm. z koncertem w auli uniwersytetu.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM J SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Lato" (popularne).
Piątek: Teatr zamknięty.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

Czwartek: godz. 9 w. „U progu szczęścia".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ubóstwiany Sfinks" (godzina zwycięstwa).

NOWOŚCI: „Zięciowie w opałach" (Pat i Patachon) i „10 tysięcy narzeczonych" (Buster Keaton).

PROMIEŃ: „Bunt miłości" i „A imię jej kobieta".

WARSZAWA: „Przemytnik z czarnego wąwozu"

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 16

Czerwiec
23
Czwartek
23 Siwan 5687

Zachód słońca 19 m. 59

Natan Bystrycki w Krakowie

Posiedzenie Rad Centralnych wszystkich frakcyj sjońskich ze współudziałem gościa.

Z okazji przybycia do Krakowa poety Natana Bystryckiego zwołuje Centrala Keren Kajemeth Leisrael posiedzenie powitalne Rad Centralnych wszystkich frakcyj sjońskich. Posiedzenie odbędzie się **dzisiaj we czwartek w sali związku „Przedświt—Haszachar", Stradom 15, o godz. 8.30 wieczór.**

Uprasza się wszystkich członków o pewne i punktualne przybycie.

Postulaty urzędników państwowych

Onegdaj odbył się w sali Tow. Rolniczego wiec urzędników państwowych, emerytów i rencistów w związku z opóźnieniem się sprawy uregulowania poborów. Przy nader tłumnym udziale zainteresowanych zagaił obrady prezes Zw. zrzeszeń dr. Krajewski, wskazując że dalsza zwłoka w polepszaniu bytu urzędników może doprowadzić do deprawacji rzesz urzędniczych, wiadomości zaś, że podwyżka ma przynieść tylko 8 proc. spowodowały już rozgoryczenie. Postulat odpowiedniej regulacji poborów i dodatku mieszkaniowego musi być załatwiony do dnia 1 lipca.

Następnie rozwinęła się ożywiona, chwilami gwałtowna dyskusja, domagająca się podniesienia poborów od 1 lipca o 25 procent, podwyższenia dodatku mieszkaniowego zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów od 1 kwietnia b. r., wprowadzenia nowej ustawy uposażeniowej, oraz zrównania emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi.

Stan ogrodnictwa miejskiego

Podkomitet plantacyjny dokonał dnia 21-go czerwca br. pod przewodnictwem wiceprez. m. Ostrowskiego objazdu i lustracji parków i plantacji miejskich, oraz skwerów na placach i ulicach miasta.

Zwiedzono w szczególności planty główne, planty Dietlowskie, park na Krzemionkach, mające powstać pod stokami Wawelu od strony kościoła OO. Bernardynów przedłużenie plant, dalej postęp robót około urządzenia skwerów w ul. Retoryka, Aleji 3-ch Wieszczów, placu Kazim. Wielkiego itd.

Podkomitet stwierdził wszędzie zadawalniający stan tych objektów ogrodowych, względnie także postęp prac około systematycznego ich uporządkowania.

Lustracja wykazała zarazem, że Zarząd miasta dąży stale do nadania miastu na wzór europejski zdobnej szaty ogrodowo-parkowej i że we właściwych rękach spoczywa administracja ogrodnictwa miejskiego.

—o—

— KSIĄŻECZKI WOJSKOWE dla mężczyzn od lat 43—50. Ponieważ książeczki wojskowe posiadają dotąd tylko mężczyźni do lat 43, rozpatrywane jest w sferach wojskowych rozporządzenie w sprawie przeglądu, wzgl. spisu mężczyzn od lat 43 do 50, celem dostarczenia im książeczek wojskowych. Oczywiście nie ma tu mowy o żadnym poborze wspomnianych roczników.

— DZIEŃ LOTNICZY. Podczas festynu na błoniach w niedzielę 26 bm. ustawione będzie 20 namiotów dla pp. przemysłowców i kupców w celu reklamy towarów. Zgłoszenia na wynajęcie namiotów przyjmuje biuro LOPP Województwa, (parter).

— O UDEKOROWANIE DOMÓW W DZIEŃ PRZYBYCIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO DO KRAKOWA. Z okazji uroczystości sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego wzywa Magistrat m. Krakowa właścicieli realności, ażeby ze względu na doniosłość chwili, jakoteż na znaczny napływ obcych w Krakowie, udekorowali bezwarunkowo swe domy chorągwiami o barwach narodowych i miejskich.

Wedle zaczerpniętych informacyj, sprzedaje chorągwie towarzystwo właścicieli realności m. Krakowa, ul. Szczepańska 2, Nr. tel. 4678 w dogodnych spłatach ratalnych.

— PRZEŁOŻENIE TARGU Z WTORKU NA PONIEDZIAŁEK. Z powodu uroczystości złożenia zwłok Juljusza Słowackiego na Wawelu, we wtorek dnia 28 czerwca br., odbędzie się targ na wszystkich placach targowych łącznie z targiem na konie, w dniu poprzedzającym, tj. w poniedziałek dnia 27 czerwca 1927 r.

— WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Władysław Maternicki, współwłaściciel sklepu, przy pl. WW Świętych doniósł policji, że dnia 21 bm. między godz. 11 a 12 włamano się do piwnicy sklepu i skradziono 12 kg. masła wartości 63 zł. — Stefanowi Greczkowi, skradziono z kieszeni obok gmachu Głównej Poczty zegarek złoty, kryty, wartości 200 zł. — Aleksander Hrywaniek z Jasła zgłosił na policji, że dnia 21 bm. skradziono mu w budynku Kliniki Okulistycznej portfel z gotówką 25 zł.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. Marja Krzyszkowska, nauczycielka z Katowic zgłosiła na policji, że dnia 21 bm. o godz. 13, w czasie zwiedzania Sukiennic odłączyła się od wycieczki Helena Kimmel, lat 12, uczenica szkoły wydziałowej w Katowicach i zaginęła.

— KOŚCIOTRUP NA PLANTACH. Inżynier Artur Fris zgłosił, że dnia 21 bm. robotnicy zajęci przy kopaniu fundamentów na plantach obok Głównej Poczty znaleźli kościotrupa w pozycji napół stojącej. Zawiadomiony lekarz obwodowy polecił kości przewieść do Zakładu Medycyny Sądowej.

— CZYJE BLASZANKI? Na IV. Komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej zdeponowano 15 blaszanek litrowych nowych, które najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży.

— PIESZO Z ZAWIERCIA DO KRAKOWA ZA ZAROBKIEM. Onegdaj napotkał posterunkowy błąkającego się chłopca lat 12, Haładusa Władysława, który podał, że przybył pieszo do Krakowa z Zawiercia, szukając zajęcia. Chłopca zatrzymano narazie na II. Komisarjacie P. P. przy ul. Tadeusza Kościuszki.

— DAREMNY BYŁ TRUD. Ubiegłej nocy włamano się przez wybicie otworu w murze do jatki mięsnej, przy ul. Sebastjana l. 19, będącej własnością Jetti Kästlinger. Sprawcy dostawszy się do środka zdemolowali urządzenie, szukając widocznie pieniędzy, których jednak nie znaleźli. Towaru też w sklepie nie było. Szkoda powstała tylko przez wybicie otworu w ścianie.

—o—

— OSTATNIE UROCZYSTE POSIEDZENIE LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ, odbędzie się dziś we czwartek 23 bm. o godz. 8-mej w lokalu Organizacji Sjońskiej, Stradom 15.

— NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE sekcji ciężko- atletycznej ŻKS Makkabi odbędzie się w piątek, 24 bm. na własnem boisku o godz. 7-mej. **Zgłoszenia przyjmuje się wieczorami na boisku**

Pierwszy dzień rozprawy o sprzeniewierzenie w kwesturze U. J.

Kraków, 23 czerwca.

W dniu wczorajszym, jak to już w części nakładu wczorajszego zapowiedzieliśmy, rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego karnego w Krakowe rozprawa przeciwko sprawcom głośnej w swoim czasie kradzieży w kwesturze Uniw. Jag. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Bolesław Ziemiański**, b. kwestor i skarbnik U. J., **Antonina Nawrocka**, zastępczyni skarbnika i likwidatorka kwestury. oraz Stanisław **Zapiór**, czeladnik ślusarski.

Rozprawę, która zrazu toczyła się w małej sali na drugiem piętrze gmachu sądowego, przeniesiono z uwagi na duże zainteresowanie, jakie wzbudziła na mieście, do wielkiej sali trybunału przysięgłych.

AKT OSKARŻENIA.

Na wstępie odczytano akt oskarżenia, z którego wynika, że prokuratura oskarża Ziemiańskiego o przywłaszczenie sobie powierzonych mu funduszów publicznych w kwocie **156.776 zł 97 gr.**

Nawrockiej i Zapiórowi zarzuca akt oskarżenia, że porozumieli się z Ziemańskim i umówili się z nim iż dokonane przez niego sprzeniewierzenie upozorują urządzeniem sfingowanego włamania do kasy uniwersyteckiej, a sprzeniewierzoną kwotę wywiozą i ukryją w Wieliczce, co też istotnie uczynili. Nawrocka oskarżona jest jeszcze o to, że dnia 11 sierpnia 1926 powierzony jej na mocy jej publicznego urzędu fundusz publiczny w kwocie 281 zł 3 gr. zatrzymała i sobie przywłaszczyła.

Wydelegowana na miejsce włamania komisja z komisarzem Woźniczką na czele ustaliła już w pierwiastkowych dochodzeniach, że włamanie wykonane zostało w sposób tak prmitywny, że odrazu nasunęły się wątpliwości, czy włamanie to traktować należy poważnie. Wątpliwości te stały się pewnikiem, gdyż rzeczoznawca sądowy p. Ludwik **Szklarski**, właściciel zakładu ślusarskiego, orzekł, że tak kasa, jak i drzwi prowadzące do kwestury otworzono przy pomocy kluczy dobrze podrobionych. Siłą rzeczy dochodzenia objęły kwestora Ziemiańskiego i jego zastępczynię Nawrocką.

Ustalono, że w dniu 31 października Nawrocka bawiła w Wieliczce dokąd wyjechała dnia poprzedniego, a więc w dniu ograbienia kasy, Ziemiański zaś dnia 31 października rano wyjechał pod Rzeszów do swojej matki na 3-dniowy urlop. Ustalono dalej, że Ziemiańskiego z Nawrocką łączyły poufałe stosunki, oraz że oboje pozostawali w bezpośrednim kontakcie ze Stanisławem Zapiórą, który był administratorem domu Ziemiańskiego w Wieliczce i często Ziemiańskiego i Nawrocką w kwesturze odwiedzał.

WNIOSKI OBRONY

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrona stawia szeroko umotywowany **wniosek o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych.**

Ponadto wnosi obrona o powołanie do rozprawy **znawców-lekarzy oraz znawców** w dziedzinie księgowości.

Po dłuższej naradzie trybunał odmawia wszystkim wnioskom obrony, poczem przewodniczący przystępuje do przesłuchania głównego oskarżonego, Bolesława **Ziemiańskiego.**

JAK BRONI SIĘ ZIEMIAŃSKI?

Ziemiański, popularny i znany powszechnie kwestor Uniwersytetu zeznaje głosem drżącym, ledwie dosłyszalnym. Znać po nim ślady przebytej w czasie pobytu w więzieniu choroby. Odpowiada z wolnej stopys wypuszczono go z więzienia za kaucją.

Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, wypowiada osk. Ziemiański dobitnie: „Moje sumienie jest czyste. W życiu grosza nikomu nie ukradłem". W dalszym ciągu swych zeznań, Ziemiański skarży się, że śledztwo policyjne prowadzone było brutalnie i tendencyjnie, słowa jego były przekręcane i fałszywie wpisywane do protokołów.

Ziemiański opowiada szeroko o swych stosunkach majątkowych, przyczem okazuje się, że jest on człowiekiem bardzo zamożnym, właścicielem kilku realności, willi w Krynicy, cegielni itd. Oskarżony zaprzecza stanowczo, jakoby był wtajemniczony w plan sprzeniewierzenia pieniędzy z kasy uniwersyteckiej, zrzucając całą winę na Nawrocką i Zapióra.

Na zapytania poszczególnych obrońców wyjaśnia oskarżony szereg szczegółów związanych z oskarżeniem, podając m. in. że z Nawrocką nie łączył go żaden poufały stosunek. Miał do niej jedynie jako do współpracowniczki i podwładnej pełne i bezgraniczne zaufanie. Z osk. Zapiórem Ziemiański nie utrzymywał żadnych bliższych stosunków.

Na tle kolizji, zachodzącej pomiędzy zeznaniami Ziemiańskiego, złożonemi w śledztwie i na rozprawie a zeznaniami jego współoskarżonych, którzy przyznają się do winy, „wsypując" Ziemiańskiego, dochodzi chwilami do dość ostrych scysyj pomiędzy poszczególnymi obrońcami obwinionych. W atmosferze dość „gorącej" odracza przewodniczący rozprawę do dnia dzisiejszego. **Dziś nastąpi przesłuchanie drugiej z kolei oskarżonej, Nawrockiej oraz konfrontacja jej z Ziemiańskim.**

Trybunałowi przewodniczy sso. **Droździkowski** wotują sędziowie okręgowi **Wiśniewski i Wątor,** oskarża prokurator dr **Stawarski. Ziemiańskiego** broni adw. Dr **Woźniakowski,** Nawrocką adw. Dr. **Aschenbrenner,** Zapióra adw. Dr **Warenhaupt.**

Rozprawa **zakończy** się przypuszczalnie z końcem bieżącego **tygodnia lub z początkiem przyszłego.**

Powrót „Króla - Ducha" do kraju

NA WODACH BAŁTYKU.

(Te) Onegdaj popołudniu nastąpił przyjazd statku ze szczątkami doczesnemi Słowackiego do Gdyni, która w dniu tym przybrała charakter szczególnie odświętny. W południe wyruszył na spotkanie „Wilji" gen. Marjusz Zaruski na pokładzie torpedowca „Mazuri", wiozącego również szereg innych dostojników i przedstawicieli prasy. Okręt wyruszył w kierunku Rozewji, rzucany silnie przez fale, gdyż morze było wzburzone a z Bornholmu sygnalizowano silny „storm". To też towarzyszące początkowo „Wilji" kanonierki „Piłsudski" i „Haller' musiały stanąć na kotwicy i zostać przy Bornholmie tak, że „Wilja" płynęła do kraju sama.

Około 2-giej popołudniu „Mazur" podpłynął ku „Wilji". Obydwa statki salutowały się. Ukazało się słońce i prze cały czas uroczystości trwała piękna pogoda, chociaż w godzinach przedpołudniowych zanosiło się na deszcz.

Na środku pokładu „Wilji" stała hebanowa trumna ze zwłokami Wieszcza, pokryta stosem wieńców, złożonych we Francji; przy trumnie 4 posterunki marynarskiej warty honorowej.

Po powitaniu wzajemnem gen. Zaruskiego i dowódcy „Wilji" komandora Petelenza, oba statki ruszyły w kierunku Gdyni. W drodze przyłączyły się do orszaku trawlery „Jaskółka" i „Rybitwa", które wyruszyły na spotkanie.

W międzyczasie na południowem molo gdyńskiem zebrały się liczne tłumy ludności. Nadjechały delegacje z wszystkich miast. Pod molo podpływać zaczął statek „Wilja". Muzyka ustawiona na molo rozpoczęła marsza żałobnego Chopina. „Wilja" przycumowana podchodziła zwolna pod molo. Na środku statku na pomoście pokrytym purpurą spoczywała w powodzi zieleni trumna Juljusza Słowackiego. Na rogach pomostu stała warta honorowa marynarzy. Przed trumną reprezentanci poezji polskiej — Artur Oppman i J. Lechoń.

„Wilja" przybiła do molo. Rzucono pomosty. Na statek wszedł minister Dobrucki i wygłosił krótkie przemówienie.

W zatoce Helu spotkała „Wilję" cała niemal eskadra morska, w połowie drogi z Helu do Gdyni wypłynęła na przywitanie Wilji cała flotylla rybacka„ towarzysząc statkowi z prochami Wieszcza aż do mola gdyńskiego. W Gdańsku, w kanale portowym przy Westerplatte trumna z prochami Juljusza Słowackiego przeniesiona została na statek wiślany „Mickiewicz".

HOŁD PENKLUBÓW.

Na onegdajszem posiedzeniu kongresu Penklubów w Brukseli na wniosek przewodniczącego Duhamela uchwalił kongres przez aklamację złożyć hołd Słowackiemu w chwili, gdy prochy poety powracają z Francji do kraju.

REPREZENTACJA M. WARSZAWY NA POGRZEBIE SŁOWACKIEGO.

Magistrat warszawski postanowił delegować na uroczystość złożenia prochów Słowackiego na Wawelu prezydjnm miasta w składzie prezydenta i 2-ch wiceprezydentów, oraz 2-ch ławników.

Powrót p. Młynarskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 6. Sin. Dziś wieczorem przyjechał z Paryża wiceprezies Banku Polskiego dr Młynarski w towarzystwie przedstawicieli amerykańskiego konsorcium, pp. Fishera i Monneta.

W rozmowie z Waszym koresondentem oświadczył p. Młynarski, że ostatecznego zakończenia rokowań w sprawie pożyczki oraz podpisania kontraktu należy spodziewać się jeszcze w bież. tygodniu.

Bezpośrednio po przyjeździe odbył p. Młynarski dłuższą konferencję z wicepremjrem Bertlem oraz z ministrami Czechowiczem i Zaleskim.

A więc jednak sojusz endecji z P. P. S. w Warszawie!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 6. Sin. Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu frakcji radnych miasta Warszawy z listy Nr. 12 (KOPS). Na posiedzeniu tem ustalono kandydatury do władz miejskich i tak, na stanowisko prezesa rady miejskiej desygnowany został dr Józef Zawadzki, kandydatem na pierwszego wiceprezesa jest Stanisław Wilczyński, stanowiska drugiego i trzeciego wiceprezesa uchwalono pozostawić do dyspozycji PPS.

Następnie ustalono kadydaturę adw. Marjana Borzęckiego, byłego kom. gł. policji państwowej, obożnego Obozu Wielkiej Polski — na stanowsko prezydenta miasta, pierwszym wiceprezydentem ma być znany działacz endecki poseł dr Konrad Ilski, drugim wiceprezydentem — p. Jankowski, (NPR). Stanowisko trzeciego wiceprezydenta miasta zarezerwowano znowuż dla PPS.

Na temsamem posiedzeniu pp. Zawadzki Wilczyński zdali sprawę z rokowań prowadzonych z przywódcami PPS w sprawie wsólnego frontu przy wyborach władz miejskich.

Stresemann składa sprawozdanie o Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 23 6. (T) Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie frakcyj rządowych, na którem minister Stresemann i podsekretarz stanu von Schubert udzielali wyjaśnień o rokowaniach genewskich. Na piątek przedpołudniem wyznaczone jest posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu, które jednak zajmować się będzie nie tyle wynikami narad genewskich ile ustawą o wyrobie i wywozie materjału wojennego itd.

Nowy gabinet rumuński

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 23 6. (D) Skład nowego gabinetu rumuńskiego jest następujący: prezydjum sprawy zagraniczne Jan Bratianu, sprawy wewnętrzne — Duca, finanse — Vintila Bratianu (brat premjera), rolnictwo Argentijano, praca — Lupu, wyznania Lepadatu, sprawiedliwości — Pepesco, zdrowie publiczne — Incletz, roboty publiczne — Nistor, komunikacja — Dimitril, oświata Angelesco, przemysł i handel — Marzei, wojna gen. Angelescu.

Zaślubiny Marconiego

(Korespondencja własna).

Rzym, w czerwcu.

Akty zaślubin są faktem zbyt powszednim, aby mogły być normalnie tematem korespondencji. Jeżeli jednak mogą być nim zaślubiny członków rodów monarszych, tem bardziej zasługuje na to wyróżnienie uroczystość zaślubin tak wielkiego potentata techniki, jakim jest senator Marconi.

Niezwykłą pompę, jaką otoczona została ceremonja zaślubin Marconiego, przypisać należy zarówno zasługom oblubieńca, jak i wysokiemu stanowisku towarzyskiemu jego wybranej, hrabianki Anny Krystyny Bazzi Scali, blisko spokrewnionej z najstarszymi rodami arystokracji rzymskiej. Nowożeńcy złączeni zostali węzłami ślubu cywilnego w wielkim hallu rzymskiego Kapitolu. Ceremonji dopełnił osobiście przyjaciel najbliższy Marconiego, książę Spada Poten ziani, gubernator Rzymu, w obecności najliczniejszego i najwytworniejszego grona zebranych gości, jakich oglądał kiedykolwiek Kapitol przy podobnej okazji. Swiadkami ze strony senatora Marconiego byli: markiz Franco Sacchetti i książę Orsini, ze strony oblubienicy — markiz Luigi Solari i markiz Guglielmo Guglielmi.

Najbardziej wszakże wyróżniającą się osobistością, ściągającą na siebie ciekawe spojrzenia obecnych, oraz nieprzejrzanych tłumów na placu i na ulicach przed Kapitolem, był Mussolini, uczestniczący w obrzędzie w charakterze zaproszonego gościa.

Piękna, wysoka, smukła, zaledwie dwudziestoletnia hrabianka Bezzi-Scali przybyła samochodem w towarzystwie rodziców: ojciec jej jest generałem Papieskiej Guardia Nobili — oraz matki chrzestnej, hrabiny Morosini, siostrzenicy papieża Leona XIII. Do sali na Kapitolu wprowadził pannę młodą Mussolini i na jego też ramieniu oparta, opuściła ona wielki hall gmachu. Jak każe zwyczaj, miała na sobie przy obrzędzie zaślubin cywilnych skromną suknię wizytową, spacerowy kapelusz i w ręku bukiet kwiatów. Wspaniałą koronkową szatę ślubną, przekazywaną w rodzie Scalich z matki na córkę i noszoną od szeregu pokoleń przez wszystkie oblubienice tego rodu, podziwiali ciekawi dopiero we środę 15 b. m. na ślubie kościelnym, który odbył się w tej samej świątyni Santa Maria degli Angeli, w której w swoim czasie odbył się ślub króla Wiktora Emanuela. Ślubu nowożeńcom udzielił kardynał Lucidi, przyczem świadkami ze strony oblubieńca byli: książę Spada i książę Colonna, oblubienicy — książę Barberini i markiz Morosini. Niesłychanie kosztowne dary ślubne nadesłane zostały nowożeńcom ze wszystkich stron kraju i wystawione na widok publiczny w pałacu hrabiów Bezzi-Scali, gdzie strzeże ich cały sztab agentów policyjnych i detektywów.

Jak wiadomo, senator Marconi wstępuje obecnie po raz drugi w związki małżeńskie. Pierwsze jego małżeństwo, zawarte w 1905 r. z arystokratką irlandzką, baronówna Beatrycza O'Brien, zostało rozwiązane przez urząd cywilny w 1924 r. i niedawno zanulowane przez „Rota Sacra" przy Watykanie na tej podstawie, że małżonkowie zawarli ślub z zastrzeżeniami, iż każda ze stron może w każdym czasie, kiedykolwiek uzna to za właściwe, zażądać rozwodu, na który druga strona musi wówczas się zgodzić. „Rota Sacra" uznała warunek taki za niedopuszczalny, jako obrażający świętość i nierozerwalność sakramentu małżeńskiego, a sam ślub wskutek tego za nieważny.

— Jeden z dzienników paryskich donosi, że władze sądowe wydały instrukcje, w celu aresztowania deputowanego komunisty Dariota, z chwilą jego przybycia na granicę francuską.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków, 22. 6, 1927 Akcje słabiej. **Dolar utrzymany.**

Akcje: Przemysłowy 80—85, Tohan 15.50, Zieleniewski 20.40, 20.50, Trzebinia 0.53, Parowozy 0.63, Elektrownia 38, Chodorów 143, Chybie 6.20, 6.25.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju słabszego. Chęć do pracy słaba przy minimalnych obrotach. Nastrój ospały. Szczególnie słabiej Zieleniewski pod wpływem Wiednia. Elektrownia, Bank Przemysłowy, Parowozy i Tohan.

Z niekotowanych papierów robiono B. Polskim po 143 przy tendencji utrzymanej. Z innych Gazy wschodnie 26.50, Ćmielów 0.28 słabiej i 5 proc, poż. konwer. kolejowa 64. Obroty słabe.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. **Nastrój** spokojny przy minimalnem zainteresowaniu. **Podaż** wystarczająca, obroty słabe. W Krakowie got. dolarowa 8.92—8.92 i pół, czeki bankowo 8.94 i pół do 8.95. Warszawa got. 8.92—8.92 3/4, czeki 8.94. Lwów got. 8.92—8.92 i pół, czeki 8.94—8.95. Katowice got. 8.92 i pół do 8.93, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za gotówkę 8.88, za czeki na N. Jork 8.91.

Dziś w godzinach popołudniowych sytuacja na **rynku** efektów nie uległa prawie żadnej zmianie, kursy utrzymane mniejwięcej na poziomie giełdowym przy małycho brotach i to jedynie poszczególnemi papierami. Większość bez obrotów. Kursy kształtowały się następująco: Jaworzno 20.10—20.15, tak w płaceniu jak w towarze, Bank Polski 142—143, Zieleniewski 20.40—20.50.

Giełda warszawska

Warszawa 22 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz 8·94. kup. 8·89.
Belgja 124·30, 124·94, 123·99.
Holandja 358·40. sprz. 359·30, kup. 357·50
Londyn 43·44 sprz. 43·55, kup. 43·33
N. Jork 8·93. sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·02 sprz. 35·11. kup. 34·96
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44.
Szwajcarja 172·08, sprz. 172·51 kup. 171·65
Włochy 50·50, 50·62. 49·38,
Wiedeń 125·82 kup. 126·13 prz. 125·51

Papiery procentowe: Pożyczka kolejowa 102.50—103, pożyczka dolarowa 85, 5 proc. pożyczka konwersyjna 64.25, premjówka dolarowa 55.75, pożyczka 5 proc. konwersyjna 63. Tendencja niejednolita.

Warszawa, 22. 6 PAT. Bank handl. 7.16, 7, Polski 143.50, 141.75, 142.25, Zw. sp. zarobk. 81.50, Spiess 100, Wysoka 123, Węgiel 98, 97, Nobel 46.50 Lilpop 27.75, 27.50, Rudzki 2.40, 2.35, Starachowice 59.50, Borkowscy 3.

Giełda lwowska

Lwów, 22. 6 (O.) **Akcje:** 5 proc. pożyczka konwersyjna 63.25—63.50, Gazy wschodnie 26.25—26.50 Gazolina 36.25, Parowozy 0.69—0.69. W papierach procentowych zastój. Z papierów państwowych notowano tylko pożyczkę konwersyjną. Akcje przemysłowe utrzymane, tendencja słabsza. W płaceniu Chodorów 134, Nitrat 0.30. Tendenja niejednolita, usposobienie spokojne.

Giełda poznańska

Poznań, dnia 22 b. m. (PAT) Żyto 50·50 — 51·— — Pszenica 52·50 — 55·00 — Jęczmień 44·— — 46·— — Jęczmień browarniany —·— — —·— — Owies 42·50 — 34·50 — Mąka żytnia 70% 72·50 —·— — Mąka żytnia 65% 73·75 —·— — Mąka pszenna 65% 80·50 — 83·50 — Ospa pszenna 43·50 - 35·50 — ospa żytnia 31·25 — —·— — ziemniaki stołowe —·— —·— — ziemniaki gorzelniane 8·—, —·— — gorczyca —·00 — —.00 Rzepka —·00 — —·00 — Groch Wiktorja —·— —·— Tendencja słabsza

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 22 b. m. (J. A. I.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·18, Belgrad 12·47, Berlin 168·09 Bruksela 98·67, Budapeszt 123·60. Kopenhaga 189·75 Londyn 34·45 Madryt 121·80, Medjolan 40·04. Nowy Jork 708·85, Oslo 18[illegible]·80, Paryż 27·78 Praga 21·00 Sofja 5·11, Sztokholm 190·10, Warszawa 79·23—79·51 Zurych 136·49, Amerykańskie 707·—, niemieckie 167·8[illegible] angielskie 34·[illegible], polskie —·— —·— szwajcarskie 136·25 czeskie 20·89 węgierskie 123·58—

Akcje: Zieleniewski 16·60, Silesja —·—, [illegible] ·50, Gal. karpaty 38·80, Galicja 119· Siersza 5·15 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege. —·—

Giełda nowojorska

Zurych, 22. 6 PAT. Paryż 20.35 i pół, Londyn 25.24, Nowy Jork 5.19 13/16, Belgja 72.22.5, Włochy 29.27.5, Hiszpanja 78.95, Holandja 208.25, Berlin 13.18,5, Wiedeń 73.15.5, Sztokholm 139.40, Oslo 134.70, Kopenhaga 139, Sofja 3.75, Praga 15.40, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13 i pół, Ateny 7.05, Konstantynopol 2.69 i pół, Bukareszt 3.10 5, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 221.

Stany Zjednoczone przejmują zamówienia sowieckie w Anglji

Nowy Jork, 23 6. PAT. Według doniesień „United Press" z Berlina konferencja rosyjskich przedstawicieli handlowych ustaliła rozdział zleceń i zamówień przeznaczonych dla Anglji w sumie 15 milj. Ł. Lwia część tych zamówień przypadnie prawdopodobnie Stanom Zjednoczonym. Anglja otrzyma jedynie zamówienia w wysokości 5—10 procent pierwotnej sumy.

Antysemici berlińscy „wpadli" przy uczczeniu Lewina

Berlin. (ŻAT) „Berliner Morgenpost" doniósł w jednym z artykułów swoich, że nacjonalistom niemieckim udało się przeforsować w berlińskiej radzie miejskiej, aby na cześć wielkiego lotu Ameryka—Niemcy nie nazwano ulicy imieniem lotników, lecz tylko nadano jednej z ulic nazwę aeroplanu Chamberlina i Lewina „Miss Collumbie".

W związku z tem pisze „Jeudisch-Liberale Zeitung". Antysemici berlińscy „wpadli" w tym wypadku bardzo fatalnie. „Miss Columbia", której imieniem nazwano obecnie ulicę w Berlinie, jest nikt inny, lecz 5-letnia córeczka Lewina. Ar cymądrzy ojcowie miasta odmówili zaszczytu Żydowi za jego czyn, ale niechcący uczcili małą dziewczynkę żydowską, której jedyną zasługą jest to, że się nie nazywa Sara, albo Rachela"...

Chamberlin i Lewin w Budapeszcie

Budapeszt. 23. 6. PAT. Dziś o godzinie 10.30 wylądowali na lotnisku Matyahföld w pobliżu Budapesztu lotnicy Chamberlin i Lewin. Na lotnisku oczekiwali ich przedstawiciele rządu, władz miejskich, członkowie komitetu przyjęcia, członkowie korpusu dyplomatycznego dziennikarze oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom entuzjastyczną owację. Przemówienie powitalne wygłosił minister handlu Herrmann, poczem przemawiał poseł Stanów Zjednoczonych Buttler oraz burmistrz miasta Budapesztu Sipoetz. Po powitaniu Chamberlin i Lewin udali się samochodami do Budapesztu.

O TRANSOCEANICZNĄ LINJĘ POWIETRZNĄ.

Wiedeń, 23 6. ŻAT. Karol Lewin, który tu bawi wraz z lotnikiem Chamberlinem, odbył konferencję z zarządem wiedeńskiego banku Rotszylda. Omawiana była sprawa udziału banku Rotszylda w wielkiej transoceanicznej linji powietrznej Nowy Jork—Berlin—Warszawa—Moskwa. W przedsięwzięciu tem uczestniczyć będą również niektóre większe banki amerykańskie.

Wesoły kącik

SZOFER

— Co? Dwanaście lat mieszkał pan w tem mieście i nie potrafi pan pokazać mi najkrótszej drogi na dworzec?

— Nic dziwnego, proszę pana! Jestem szoferem taksówki!

DWA HOTELE

— W miasteczku X. są dwa hotele. W którym radzisz mi stanąć?

— To wszystko jedno. W którymkolwiek zamieszkasz, będziesz przez całą noc leżał z otwartemi oczami, klnąc żeś nie pojechał do drugiego.

ZBLAZOWANY WIDZ

— Czytam właśnie, że wczorajsze zawody bokseksrie trwały zaledwie półtorej minuty Czy pan był?

— Byłem .Ale wyszedłem przed końcem, bo mnie to zaczęło nudzić.

Giełda zurychska

Nowy Jork, 22. 6 (AW). Warszawa 11.30, Londyn 485 9/16, Paryż 891 5/8, Wiedeń 14.07, Praga 296 1/4, Włochy 563 i pół, Belgja 13.89, Budapeszt 17.45, Szwajcarja 19.23 i pół, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.72, Holandja 40.06, Oslo 25.91, Kopenhaga 26.73 i pół, Sztokholm 26.81, Hiszpanja 171.3, Tokio 47.31, Bukareszt 59 3/4, Berlin 23.69 i pół, Belgrad 176, Montreal 99.93.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 23 czerwca.

Kraków (422 m) 17—17·25 Odczyt pt. „Społeczne znaczenie chorób nerwowych" wygł. Prof. E. Wyrobek. 17·30—17·55 Odczyt pt. „Dzieje górnictwa w Polsce", wygł. p. Feliks Nieniewski. 18—19 Transmisja z Warszawy 19—19·30 Rozmaitości. 19·30—20 Przerwa, komunikaty. 20·15 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 16·20—1 7Przerwa. 17—17·25 Odczyt pt. „Polska w twórczości Słowackiego". 7·25—17·50 „Wśród książek". 17·50—18 Nad program i komunikaty. 19—19·35 Rozmaitości. 19·35—20 Odczyt pt. „Organizacja wychowania pozaszkolnego w Polsce". 20·15 Koncert

(Transmisja z Poznania). 22 Komunikaty

Poznań (273 m) 14 Komunikaty giełdowe. 17·15—18·35 Koncert symfoniczny. 20·15—22·15 Koncert instrumentalno- wokalny. 22·30—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 16·15 Koncert 20·05 Akademja koncertowa (arje). 21·05 „Uroki lata" (pieśni).

Berlin (483.9 m) 17·30—18·30 Muzyka kameralna. 19·10 Odczyt pt. „Na plaży i w kąpieli". 19·35 „Swiatopogląd najmłodszej generacji". 20·30 Wieczór hiszpański. 22·30—0·30 Muzyka do tańca.

Frankfurt n/M (428.6 m) 12·30 Uwertura z „Józefa w Egipcie" Mehula i wyj. z oper.

Rzym (449 m) 21·10 Wyj. z operetki „Tulipe" Verneya.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Tragiczna śmierć starszej kobiety żyd. pod kołami samochodu

Kraków, 23 czerwca

Wczoraj w godzinach popołudniowych zdarzył się tragiczny wypadek na ulicy Andrzeja Potockiego. Przechodząca tam Mindla Rosner lat 68, chcą ominąć nadjeżdżający wóz tramwajowy, wpadła pod koła jadącego samochodu. Nieszczęśliwa kobieta poniosła śmierć na miejscu. Przybyły lekarz pogotowia polecił przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

BADANIA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH PRZEZ KOMISJĘ ANKIETOWĄ. W obecnej chwili odbywają się badania przedsiębiorstw przemysłowych na miejscu w następujących dziedzinach przemysłu: cementowym, naftowym i drzewnym. W najbliższych dniach rozpoczną się badania w innych dziedzinach według z góry ustalonego planu.

IV. LOSOWANIE

8% listów zastawnych

BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 30 maja 1927 w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego IV. LOSOWANIE 8% listów zastawnych, opiewających na złote w złocie.

Wylosowane zostały następujące odcinki:

A. po zł. 50 w złocie: Nr. Nr. 295, 398, 542, 638, 1089, 1261, 1300, 1464, 1504, 1633, 1780, 1946, 2047, 2121, 2139, 2178, 2247, 2278, 2282, 2293, 2735, 2917, 2941, 2992, 3160, 3186, 3390, 3413, 3514, 3655, 3742.

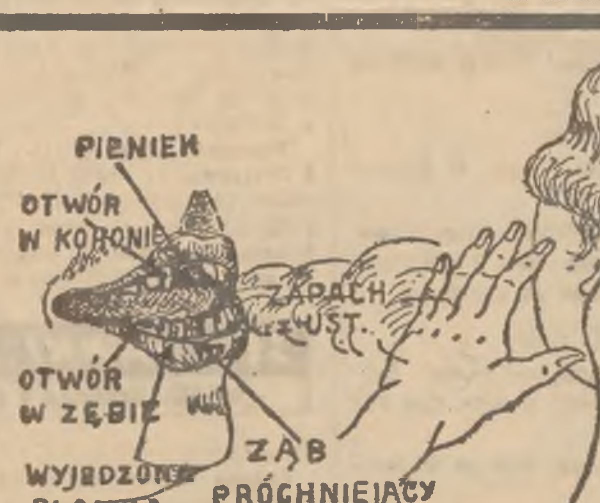
B. po zł. 100 w złocie: Nr. Nr. 83, 287, 448, 608, 721, 760, 1033, 1101, 1128, 1364, 1659, 2100, 2990, 3252, 3551, 3785, 4006, 4118, 4141, 4247, 4480, 4481, 4583, 4697, 4750, 4823, 4851, 4863, 5073, 5162, 5190, 5214, 5232, 5263, 5267, 5481, 5539, 5544, 5556, 5711, 6224, 6332, 6364, 6440, 6487, 6726.

C. po zł. 500 w złocie: Nr. Nr. 40, 797, 870, 958, 1035, 1096, 1177, 1201, 1560.

D. po zł. 1.000 w złocie: Nr. Nr. 919, 1025, 1733, 2089, 2286, 3034, 3069, 3190, 3868, 4247.

E. po zł. 5.000 w złocie: Nr. Nr. 549, 773, 830.

Wypłata należności za wylosowane listy zastawne w pełnej wartości nominalnej oraz za kupony pł. 30 czerwca 1927, tak od wylosowanych, jak i w obiegu będących listów zastawnych odbywać się będzie w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, oraz w Oddziałach Banku, począwszy od 30 czerwca 1927, po kursie złotego w złocie, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.



DROBNE OGŁOSZENIA

WALNE ZGROMADZENIE

PODKARPACKIEJ KASY KUPIECKIEJ

spółdzielni z ogr. odp.

W SANOKU

odbędzie się we czwartek 30 czerwca br. w lokalu kasy o godzinie 6-ej wieczór

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1926.
3) Sprawozdanie Związku rewizyjnego.
4) Zmiana § 91 statutu.
5) Wnioski i interpelacje.

Sekretarz: **Alter Schwebel.** Prezes: **Jakób Tieger.**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.